Nr 45 Niedziela, 4 listopada 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

K. M.

Gospodarcze znaczenie poprawy hodowli bydła

W produkcji rolniczej Europy zaznaczył się już z końcem ubiegłego wieku, pod wpływem konkurencji państw zamorskich, znaczny spadek uprawy roślin zbożowych i przejście do bardziej rentownych form gospodarstwa rolnego; między innemi do intensywnej hodowli zwierząt użytkowych.

Hodowla bydła mlecznego umożliwia nie tylko przemianę objętościowych, nierynkowych wytworów produkcji roślinnej na cenniejszy towar, lecz dozwala też na szybszy obrót kapitałów, który w gospodarstwie rolnem odpowiada okresowi wegetacyjnemu danej rośliny.

Po zatem, czynnikiem włwającym pomyślnie na rozwój hodowli jest stały wzrost nie tylko absolutnej liczby ludności, lecz również jej potrzeb i wymagań, przez co konsumcja obejmuje coraz szersze koła ludności. Wzrost zapotrzebowania produktów hodowlanych wpływa korzystnie na cenę i związaną z nią opłacalność hodowli. Porównując ceny w okresie ubiegłych kilkudziesięciu lat, widzimy, że, pomijając chwilowe wahania, ceny produktów hodowlanych mają stale tendencję zwyżkową, gdyż rosnące zapotrzebowanie nie zawsze znajduje pokrycie w zwiększonej produkcji.

Nadmiar mleka znajdzie, przy dobrej organizacji produkcji i zbytu, łatwe ujście w postaci masła, serów i konserw, na które popyt tak w kraju jak i zagranicą stale wzrasta. Liczby światowego handlu masłem, stanowiącego najważniejszy produkt hodowli bydła mlecznego świadczą o stałym wzroście zapotrzebowania tego produktu:

	1924	1925	1926	1927
Import w tonach	355.231	420.703	418.371	433.692
Do Niemiec	53.608	96.615	97.790	108.269
Do Anglji	268.608	297.426	295.615	296.023

Rolnictwo polskie, zniszczone wojną, niema dotychczas zdecydowanego kierunku, jednakże pod wpływem kształtowania się gospodarczych warunków wewnętrznych i zewnętrznych zwraca się również do hodowli bydła mlecznego. Liczby eksportu zboża z lat ostatnich dowodzą, że w latach średniego urodzaju zbiory wystarczają tylko na potrzeby wewnętrzne, podczas gdy eksport produktów hodowlanych wykazuje pomimo wielu wad tak w jakości towaru jak i w organizacji eksportu stały wzrost:

	w r. 1926	wywieziono masła za	26 milj. zł
	„ 1927	„ „ „	39 „ „
w I kw.	„ 1928	„ „ „	12 „ „
	„ 1927	„ „ „	5 „ „

Hodowla bydła w Polsce stoi jednak dotychczas na bardzo niskim stopniu rozwoju. Pogłowie, przedstawiające mieszaninę całego szeregu ras, z przewagą małowartościowych krzyżówek, posiada przeciętną mleczność ocenianą na 1300 l rocznie, podczas gdy w Holandji przeciętna mleczność wynosi 3100 kg, w Danji 2900, w Niemczech 2000, a jednak nasze warunki przyrodnicze nie są znacznie gorsze od tamtejszych i wiele naszych obór zarodowych może poszczycić się równie wysoką mlecznością.

Niski poziom hodowli ma raczej podłoże w małem uświadomieniu i zainteresowaniu włościan, którzy posiadają ponad 80% pogłowia i to przeważnie gorszej jakości, tak, że naszą hodowlę dzielą na dworską (zarodową, która w wielu wypadkach dorównuje zagranicy) i włościańską. Tego stanu rzeczy nie można usprawiedliwić brakiem środków u drobnych rolników, gdyż we wspomnianych krajach zachodnich, nie posiadających prawie wcale dużej własności, osiągnięto poprawę hodowli tylko dzięki ciągłej pracy drobnych rolników, połączonych w stowarzyszenia hodowlane.

Podstawowym celem chowu bydła w gospodarstwach mniejszych było dotychczas produktowanie mleka na własne potrzeby i zapewnienie roli nawozu (często zbyt drogo produkowanego), gdyż w miejscowościach oddalonych od miast zbyt mleka, masła

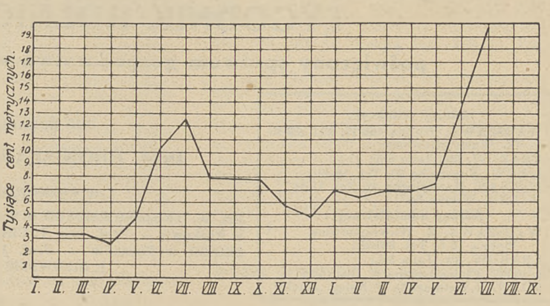
i serów był utrudniony. Powstanie spółdzielczości mleczarskiej, ułatwiającej spieniężanie mleka, wywołało żywy rozwój mleczarń (z 427 w r. 1926 na 800 w 1927), które odziaływują bardzo korzystnie na postęp hodowli przez stworzenie źródła regularnego dopływu gotówki, za przerabiane mleko. Mleczarnia nie tylko usuwa straty mleka i czasu, związane z przeróbką i sprzedażą towaru, lecz też umożliwia dostawcom orjentowanie się w dochodowości obór. Przytem jakość i trwałość masła fabrycznego umożliwia eksport, przez co przeciwdziała się przeładowaniu rynków krajowych nadmiarem produktu.

Dotychczasowa produkcja mleka idzie prawie w całości na konsumcję wewnętrzną. Przyjąwszy, że z 8 571 tys. szt. bydła, według spisu z grudnia 1927 r., jest 55% krów dojnych i przyjąwszy podstawową mleczność 1300 l, widzimy, że z całkowitej produkc i, wynoszącej zaledwie około 6200 milj. l mleka wywieźliśmy masło wyprodukowane z 200 milj. l mleka, a więc około 3% ogólnej produkcji. Gdy tymczasem gęściej zaludniona i również rolnicza Danja wywozi 90% ogólnej produkcji mleka w postaci masła. Zaznaczyć tu muszę, że oszczędni Duńczycy eksportują masło, a sami jedzą o połowę tańszą margarynę.

Pierwszym postulatem w dziedzinie naszej hodowli jest powiększenie produkcyjności pogłowia i to nie przez powiększenie ilości krów dojnych lecz przez podniesienie ich wydajności przez racjonalne żywienie i planową selekcję.

Mleczność zależy głównie od dwu czynników: od rasy i żywienia. Budowa organów mlecznych krów rasowych umożliwia im wydzielanie dużych ilości mleka, co jednak ujawnia się tylko przy odpowiednim żywieniu. Odwrotnie, krowa rasy pierwotnej zwykle nie ma możności powiększenia swej mleczności, gdyż jej gruczoły mleczne nie są przystosowane do znacznej produkcji. To też obok genetycznych właściwości i korzystnego wpływu klimatu i paszy, na powstanie ras wysokomlecznych wpłynął w znacznym stopniu planowy dobór hodowców.

Postępu w hodowli nie można osiągnąć w krótkim przeciągu czasu i ażeby mógł zaważyć na dobrobycie kraju, musi objąć jak najszersze koła hodowców. Jedyną drogą do poprawy jest zrzeszanie się właścicieli bydła w związki hodowców; państwo i społeczeństwo stara się o podniesienie kultury hodowlanej, udzielając subsydjów i utrzymując instruktorów, jed-



nakże bez udziału zainteresowanych drobnych rolników trudno dojść do celu. Istniejące zacofanie musi zniknąć i krowy, które dotychczas były głównie dostawcami nawozu, winny stać się poważnem źródłem dochodu.

Według przypuszczalnych obliczeń, krowa, produkująca powyżej 2000 kg mleka (przy cenie przeciętnej 30 gr kg), opłaca już paszę i zaangażowany kapitał, gdybyśmy więc nie zwiększając pogłowia podnieśli do tej wysokości średnią mleczność, to ogólna produkcja osiągnęłaby 10 miljardów kg. Wówczas nawet przy pewnym wzroście konsumcji wewnętrznej pozostałoby na wywóz masło z 40% całkowitej produkcji i hodowla, ograniczająca się dzisiaj do oddzia-

Paweł Popiel 2)

Stado koni pełnej i półkrwi w Chorzelowie

Obok stada pełnej krwi prowadzona była w Chorzelowie ilościowo i jakościowo bardzo poważna i wyróżniająca się hodowla koni wysokiej półkrwi. Typowa to hodowla znakomitej polskiej półkrwi, wydająca w tym typie i rasie okazy, może jedyne na świecie, co do dzielności, szybkości, wytrzymałości, idealny chów na podstawie importowanej krwi wschodniej, z ciągłem dolewaniem krwi angielskiej. Wspomnimy o kilku klaczach z pośród wielu z tego stada, których potomstwo od blisko osiemdziesięciu lat po dziś dzień trwa, rozwija się i tak w płaskich jak przeszkodowych gonitwach z powodzeniem współzawodniczy z końmi pełnej krwi.

Źródłem nieporównanem, skąd się przed laty te matki stadne czerpało, był Jezupol hr. Dzieduszyckiego, ówczesna Mekka hodowlana, stamtąd nabył hr. Tarnowski „Patrjotkę" po The Reiver od Emocji i też „Emocję" po Canaletti, „Grubą" po Canaletti, i „Łyskę" ur. w r. 1852 po Canaletti od Izetki po Azet od Czarnołatki po ar. Mustafa.

Dla zobrazowania rozwoju tej hodowli i krwi, jaka w żyłach tych koni krążyła, zapoznamy się z reproduktorami, jakich w stadzie używano, sięgając najdawniejszych czasów i kończąc na dzisiejszych. Były następujące:

Canaletti ur. w Anglji w r. 1843, po Muley Moloch, od córki Camel Fadladcen ur. w Anglji w r. 1855, po Nutwisch od Rose of Maschmere, Verbum Nobile ur. w Anglji w r. 1859, po Lord of the Isles od Baroness, The Reiver ur. w Anglji w r. 1850 po Pantaloon od Phryne (rodzony brat sławnego og. Windhoud), Carolus ur. w Anglji po War Eagle od Caroline (wnuk og. Lanercost), The Charmer ur. w stadzie hr. Henckla po Ephesus od Chamian, Ibrahim ur. w stadzie hr. Pallfy po Hartneitstein od Pick-pocket po Plenipotentiary, Corsar po Boncancer od Zete po Melbourne, Blankenese po Peon od Glück-zu po Slarprise, Alboin po Laneret od Naivete po Stokwell, Talisman po Le Sarazin od La Fortune, Ilmur po Craig Millar od Jolanta po Boncanser, Weathercock po Galaor od Weather po Doncaster, Or-Vert po Bend-or od Vertumma, Bem po Balvany od Analogy po Cambuscan, Maikönig po Mayboy od Cava Caboulot po Buisson Ardent od Hazelnut, znani synowie Farureja, Polish Galloway i Dalaj Lama, Paź królowej i Krasnoludek, Pompejus po Pardon od Majalis po Gaga, Boglar po Balvany od Turolla po Vernenil, Carabas po Carbina i Dolly Watts po St. Frusguin, Parther po Dark Ronald od Panik po Ard Patrick, Quargel po Gascowy od Gueens Ewidence, Parsifal po Bayardo od Prim Nun po Persimmon i Bafur po Fervor od Bracing Air po Hannibal. Wielokrotnie używano też dla inbreedu ogierów własnego chowu jak Smok, Zawadjaka i Kropidło.

Jak wspomnieliśmy podstawą stada półkrwi były Gruba i Łyska.

„Gruba" pomiędzy innemi dała: Detonomję po Ibrahim, Gruba II po The Charmer i Chmurę po Jezupol. Gruba II dała w stadzie Dzikowskiem trzy znakomite córki i stała się protoplastką prawie całej tamtejszej tak słynnej a przez wojnę całkowicie zniszczonej półkrwi stadniny.

Chmura dała w stadzie Łoniów hr. Jerzego Moszyńskiego znakomite dobrze znane niegdyś z torów prowincjonalnych: Burza, Banjaluka, Jutrzenka, Zawieja, Zadymka i inne.

ływania na dochodowość gospodarstw, osięgnęłaby duży pływ na całokształt gospodarki kraju.

Również nieodpowiednie żywienie i cielenie się krów powoduje najsilniejszy okres laktacji w lecie i, jak załączony grafikon to dobitnie wskazuje, wywyłuje nieregularny eksport.

Czynnikiem pierwszej wagi, wpływającym na opłacalność hodowli, jest sprawa regularnego zbytu produktów mlecznych, wymagająca jakościowego i ilościowego ujednostajnienia produkcji. Jakość masła przeznaczonego na konsumcję wewnętrzną przedstawia dużo do życzenia, produkt zaś eksportowany, pochodzący wyłącznie z mleczarń, osiąga na rynkach zagranicznych cenę o 10—20 Sh. za 50 kg niższą od masła duńskiego.

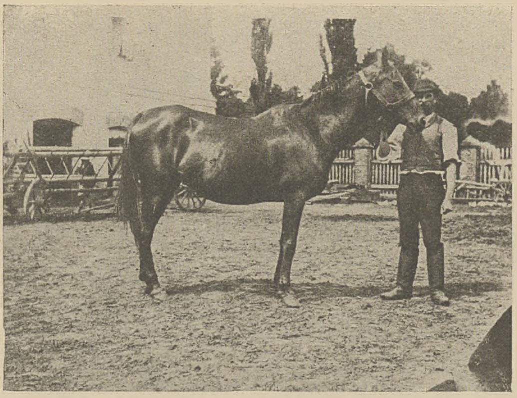
Te braki wpływają obecnie zniżkowo na cenę mleka, gdyż gros eksportu osiąga zagranicą ceny najniższe z powodu podaży w okresie letnim. Poprawa w kierunku uregulowania dostaw mleka do mleczarni i masła na rynki zagraniczne, oraz poprawa jakości towaru jest możliwa, powołuję się tutaj znowu na przykład Danji, która za masło osiąga najwyższe ceny (dzięki gwarantowanej jakości) i swą produkcję, około 140 miljonów kg masła, ma rozłożoną, prawie że równomiernie w ciągu całego roku, przez co 1) umożliwia lepsze wyzyskanie mleczarń, 2) zapewnia sobie stały zbyt masła, gdyż dostarcza stale jednakowe ilości towaru, gdyż tymczasem nasze masło jest towarem w ogromnej większości „sezonowym" i przychodzi na rynek w najgorszym okresie.

Inż. Konstanty Żebrowski

Przesadzanie zboża w Niemczech

W krajach, gdzie samowystarczalność wyprodukowanego chleba stoi pod znakiem zapytania, zagadnienie to musi zaprzątać stale umysły rolników i organizacyj rolniczych.

Wyżywienie ludności własnym chlebem jest takim samym problemem w dziedzinie polityki gospodarczej Państwa, jak sprawa należytego uzbrojenia i wyszkolenia wojskowego ludności w imię zasady zawsze aktualnej »*Si vis pacem para bellum*«. Zrozumiałem jest najzupełniej, że zagadnienie zwiększenia produkcji roślinnej absorbuje ogromnie sfery rolnicze



„Odsiecz" klacz gn. po Blankenese od kl. Odsiecz (Do fejletonu).

w Niemczech, niemniej jednak stwierdzić musimy, że w Polsce sprawa ta ma najdonioślejsze znaczenie, i że wysiłki naszych sfer rolniczych w tym kierunku znalazły dziś należyte zrozumienie w rządzie a także w szerokich warstwach ludności nierolniczej. Przyrost rokroczny ludności w Polsce, stale wzrastający, zmusza w dziedzinie rolnictwa do akcji podobnej do szarży kawalerji na nieprzyjacielskie for poczty i dla-

---

„Łyska" najbardziej się zasłużyła, mogła być słusznie porównaną do znanej w Kongresówce „Polmoodie" krew jej w siódmem już pokoleniu istnieje dotąd w Chorzelowie. Łyska dała: Panią Piperkowską po The Reiver, Narodówkę po The Reiver, Niczego po Carolus i Sylfidę po Ibrahim.

Pani Piperkowska dała: Oleś po Oakball, Wystarczy po The Charmer, i Pani Piperkowska II po Blankenese.

Pani Piperkowska II biegająca z równem powodzeniem jak i jej matka dała: Trzecia po Alboin, Kl. Gn. po Ilmur, kl. gn. po Kropidło, og. Skarogn. po Zawadjaka, Wnuczka po Weathercock i Ewka po Glücksritter. Wnuczka od r. 1904 do r. 1907 startowała na torach Małopolski i Austro-Węgier prawie wyłącznie w gonitwach przeszkodowych 51 razy przychodząc do mety, 26 razy pierwszą, 10 razy druga i pięć razy trzecią. W stadzie dała Wnuczkę II. po Maikönig i kl. gn. po Caboulot.

Wnuczka II dała: Prawnuczkę po Le Firmament, Ta trzecia po Krasnoludek, og. gn. po Le Firmament, Waćpan po Paź Królowej, Danina po Le Firmament, Septima i Maj po Parsifal i gn. kl. po Parsifal.

Druga córka Łyski „Niczego" dała: Klucznik i Proszony po The Charmer, Zagłoba po Talisman, Ostatni po Corsar, Recydywa po Przedświt i Jesień po Herold.

Recydywa dała: Exact po Prickwiller, kl. Kaszt. po Corsar, Propinacya po Corsar, Harmata, Kolubryna i Śmigownica po Ilmur, Danina po Kropidło i Holand po Zawadjaka.

Śmigownica dała: Carramba po Bem, og. gn. po Boglar, Junak po Maikönig, kl. gn. po Caboulot i Haubica po Maikönig.

„Haubica" dała Dum-Dum po Polish Galloway, Berta po Pompejus Halabarda po Blue Danube i Sygnet po Parsifal.

„Dum-Dum" dała: Dukessa po Carabas i gn. kl. po Parsifal.

Przy ocenie karjery wyścigowej wychowanków stada Chorzelowskiego należy brać pod uwagę ilość pierwszych i drugich nagród, a nie sumę wygranych pieniędzy, gdyż, jak wiadomo, u schyłku XIX i z początkiem nawet XX-go stulecia, nagrody pieniężne były niezwykle niskie. O zwycięstwach Przedświta już była mowa. W poniższem zestawieniu trafiają się z pewnością pomyłki i opuszczenia spowodowane trudnościami zebrania dokładnych danych z tak odległych lat. Zwycięstwa koni stada Chorzelowskiego przedstawiają się, biorąc pod uwagę poszczególne konie, jak następuje:

1) „Pani Piperkowska" (The Reiver-Łyska) r. 1866—1870 trzy razy pierwsza, trzy razy druga. Wygrane 600 dukatów, 1002 guldeny.

2) „Narodówka" (The Reiver-Łyska) 1868 r. 1 raz pierwsza 300 dukatów i 236 guld.

3) „*Niczego*" (Carolus-Łyska) 1868—1870 r. pięć razy pierwsza raz druga, 300 dukatów, 2120 guld.

4) „*Sylfida*" (Ibrahim-Łyska) r. 1870—71 dwa razy pierwsza, dwa razy druga, 922 guld.

5) „*Kukulka*" (Hartneirstein-Sowa) 1871—72 r. 4 razy pierwsza, 2 razy druga, 1845 guld. i 300 dukatów.

6) „*Datonomia*" (Ibrahim-Gruba) 1871—72 r. dwa razy pierwsza, raz druga, 798 guld.

7) „Przekora" (The Reiver-Consternation) r. 1872—73, trzy razy druga 460 guld.

8) „Leniuch 1872—74 trzy razy pierwszy, 1 raz drugi, 1327 guld. i puhar.

9) „*Próbka*" (Oakball-Patryotka) 1874 r. raz druga 75 guld.

tego, jakkolwiek postęp w rolnictwie musi rozwijać się ewolucyjnie i konserwatywny zawsze rolnik z niechęcią stosuje w swej pracy zawodowej różne nowości, dzisiejszem zadaniem światłych rolników, uznających potrzeby postępu, jest być tymi pionierami nieustraszonymi, którzy winni rzucać nowe myśli, wykonywać śmiało nowe doświadczenia i wykorzystać te zdobycze



„Szlachcianka"
klacz kaszt. po Talizman od kl. Last Trial. Matka 14-tu zwycięzców (Do fejletonu).

nauki, które znalazłe już zastosowanie w praktyce rolniczej.

Przesadzanie roślin nie jest rzeczą nową, stosujemy je oddawna przy uprawie roślin z długim okresem wegetacyjnym, jak np. przy uprawie warzyw, tytoniu. Na Łotwie już przed wojną gospodarze włościanie z powodu krótkiego lata i późnej wiosny przeflancowywali buraki pastewne, uważając uprawę tej rośliny za niezbędną, wobec wysokiego poziomu hodowli bydła w trzech dawnych nadbałtyckich prowincjach.

W 38 nrze „Landwirtschaftliche Presse" zostało ogłoszone doświadczenie, wykonane z przesadzaniem żyta przez dyplomowanego rolnika C. Köddermanna, który miał zamiar przesadzić większy obszar, jednak udało mu się posadzić tylko 2 morgi magdeburskie z powodu, że maszynę, którą wykonał pracę przesadzania żyta, przysłano mu z opóźnieniem. Ze sprawozdania wynika, że zwolennicy nowego systemu uprawy zboża zawiązali towarzystwo „Getreide Umpflanz Gesellschaft" z siedzibą w Berlinie N 24 Oranienburgstrasse 59 i posługują się specjalną maszyną do sadzenia roślin, która pozwala względnie dość szybko posadzić większą ilość roślin. Do doświadczenia zostało użyte żyto ozime Petkus odsiew II. Siew został wykonany w jednym kącie pola dnia 24 września 1927 r. Ilość nasienia, potrzebna dla wyprodukowania roślin na posadzenie 1 ha, wynosiła około 6 kg. Dn 2 listopada zostały wszystkie silniejsze rośliny wysadzone i przesadzone na przygotowaną doskonale sprawną rolę (ten warunek uważa p. Ködermann za nieoozowny dla dobrego wykonania maszynowego sadzenia). Gleba, na której wykonano doświadczenia, była głęboką przepuszczalną glinką lössową.

Przedplony były następujące: w 1924 r. ozima pszenica, 1925 ziemniaki, 19-6 r. owies, 1927 ozima pszenica. Ostatnie nawożenie gnojem w r. 1925.

Przedplon otrzymał następujące nawożenie: 1,25 q na ha 40% soli potasowej, 1,25 q tomasyny, 1,25 q azotniaku.

Pod posadzone żyto były wysiane we wrześniu nawozy 1,80 q tomasyny, 1,25 q 40% soli potasowej, 0,90 q azotniaku, na 1 ha Odległość między przesadzanemi roślinami wynosiła 28 × 35 cm po kilku dniach, po posadzeniu żyta, upadł śnieg. Po niezwykle ostrej zimie wygląd żyta w pierwszych dniach wiosny pozostawiał wiele do życzenia, jednakże bardzo szybko

10) *„Oleś"* (Oakball - Pani Piperkowska) 1874—76 r. 5 razy pierwszy, raz drugi 885 guld. 500 dukatów i dwa puhary.

11) *„Wystarczy"* (The Charmer - Pani Piperkowska) r. 1875 1 raz pierwsza, 200 dukatów i 60 guld.

12) „Turoń" (The Charmer-Sowa) 1875 r. 1 raz pierwszy, 1 raz drugi 862 guld.

13) „Buzdygan" (Harlegnin-Consternation) 1875—6 r. 2 razy pierwszy 475 guld.

14) „Karmazyn" (The Charmer-The Jewel) 1876 r. 2 razy pierwszy, raz drugi, 1000 guld.

15) *„Klucznik"* (The Charmer - Niczego) 1876—79 r. 3 razy pierwszy, raz drugi, 585 guld. i 500 dukatów.

16) „Porcja" (Grimston-Haliczanka) 1877 r., raz pierwsza, 505 guld.

17) „Leliwa" 1878 r. raz pierwszy, raz drugi 490 guld.

18) *„Proszony"* (The Charmer - Niczego) 1880 r. dwa razy pierwszy, raz drugi, 895 guld.

19) „Wallenrod" (Przedświt-Last-Trial) 1881 r. 4 razy pierwszy 6900 guld.

20) „Zobaczemy" (Prince Charlie - Laurel Crown) 1885 r., raz pierwsza, raz druga, 1093 guld.

21) *„Piperkowska II"* (Blankenese - Pani Piperkowska) 1887—89 r. 4 razy pierwsza, raz druga, 3960 guld.

22) „Bez Końca" (Talisman-Laurel-Crown) 1887 r. raz pierwsza, raz druga, 805 guld.

23) *„Zagloba"* (Talisman - Niczego) 1887 r. raz pierwszy, 330 guld.

24) „Ostatni" (Corsar-Niczego) 1889 r., 2 razy pierwszy, 1212 guld.

25) „Doniczego" (Blankenese-Laurel Crown) 1889 r., 2 razy pierwsza, 3150 guld.

26) „Niente" (Corsar-Prima Aprilis) raz pierwszy, 270 guld.

27) „Tęcza" (Corsar-Odsiecz) 1892—93 r., raz pierwsza, raz druga, 970 guld.

28) „Jutrzenka" (Przedświt-Laurel Crown) 1892—93 r., raz pierwsza, raz druga, 970 guld.

29) „Panama" (Alboin-Doniczego) 1893—94 r., 9 razy pierwsza, 5 razy druga, 40.925 koron.

30) „Smok" (Blankenese-Something New) 1893—94 r., raz pierwszy, 2 razy drugi, 5300 koron.

31) „Kropidło" (Przedświt-Laurel Crown) 1894 r., 2 razy pierwszy, raz drugi, 4060 kor.

32) „Telimena" (Przedświt-Odsiecz) 1894—95 r., 2 razy pierwsza, 2 razy druga, 7600 kor.

33) „Szlachcianka" (Blankenese-Odsiecz) 1892—95 r., 6 razy pierwsza, 12.935 kor.

34) „Wiosna" (Biro-Odsiecz) 1894—98 r., 5 razy pierwsza, raz druga, 9150 kor.

35) „Piperkowska III" (Alboin-Piperkowska II) 1894—96 r., 2 razy pierwsza, 1500 kor. i puhar.

36) „Pogoda" (Biro-Doniczego) 1895—97 r., 3 razy pierwsza, 2 razy druga, 5360 kor.

37) „Zawadjaka" (Biro-Odsiecz) 1896 r., raz pierwszy, raz drugi 3180 kor.

38) „Protest" (Amethyst-Doniczego) 1896 r., raz drugi 480 kor.

39) „Granat" (Strowzian-Odsiecz) 1893 r., 3 razy pierwszy 5480 kor.

40) *„Kolubryna"* (Ilmur-Recydywa) 1897 r., 2 razy druga, 600 kor.

41) „Kreta" (Strowzian-Doniczego) 1898 r., 3 razy pierwsza, 7500 kor.

42) „Cham" (Pasztor-Laurel Crown) 1898 r., 3 razy pierwszy, raz drugi, 3900 kor.

43) „Lemiesz" (Tenek-Odsiecz) 1899 r., raz pierwszy, raz drugi, 1400 kor.

44) „Pług" (Biro-G. M.) 1899 r., raz pierwszy, raz drugi, 4520 kor.

45) „Dreyfuss II" (Virad-Doniczego) 1899—1903 r., 7 razy pierwszy, 4 razy drugi 16980 koron, 150 dukatów i puhar.

rozpoczął się silny wzrost i rozwój roślin, które w okresie wiosennym były wielokrotnie motyczone. Krzewienie żyta było niezwykle silne i przeciętna ilość zdźbeł wynosiła 28,3. Słoma była bardzo sztywna i kłosy bardzo długie. Zbiór żyta odbył się 10 sierpnia, o 10 dni później od żyta, posianego zwykłą metodą rzędowo.

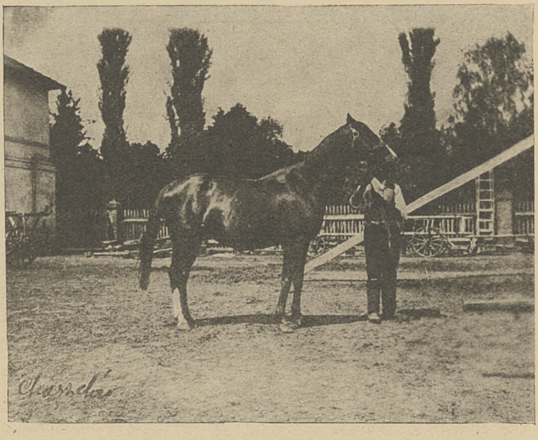
W y n i k i p l o n ó w

wielkość parcel 209 m w wielokrotnem powtórzeniu	przeciętny plon z parceli		plon z ha	
	ziarna	słomy	ziarna	słomy
209 m	19,25 kg	17,33 kg	96,25 q	86,25 q

Waga 1.000 ziarn = 48 gr. Należy nadmienić, że plony żyta w doświadczeniach, wykonanych w b. r. w danej okolicy wynosiły przeciętnie 45 q z ha.

Również wysoki plon otrzymano w tej samej miejscowości Ostran w Saksonji, przy przesadzaniu jęczmienia ozimego Friedrichswerter Berg, który został przesadzony dopiero w kwietniu i częściowo uszkodzony przez sarny, a pomimo to dał 79,5 q z ha przy rozkrzewieniu przeciętnem 39,7 zdźbeł.

Byłoby wielką lekkomyślnością, gdyby na podstawie powyższych doświadczeń wypowiedziane zostały daleko idące wnioski, nie ulega jednak wątpliwości, że wyniki otrzymane nie pozostaną bez echa i zachęcą niemieckie kółka doświadczalne i zakłady naukowo-doświadczalne do dalszych prób w tej dziedzinie. Nas interesować powinno przedewszystkiem zagadnienie, czy wykonanie podobnych prób jest celowe i wskazane w Polsce Sądzę, że tak. Zgóry jednak jestem przeświadczony, że powyższe rekordowe liczby plonów nie dadzą się u nas osiągnąć i uważałbym za wynik bardzo pomyślny, gdybyśmy mogli osiągnąć plon o połowę mniejszy. Najbardziej wskazanemi byłyby podobne próby w zachodniej Polsce w województwie kieleckiem, śląskiem i poznańskiem, gdzie okres wegetacyjny jest dłuższy, szczególniej jest dłuższa jesień i wcześniejsza wiosna, niż np. we Wschodniej Małopolsce, nie mówiąc już o Województwach Kresowych. Próby we W. Małopolsce miałyby do zwalczenia przeszkody, które nie zawsze byłyby do przezwyciężenia. Przedewszystkiem siew żyta,



„Pani Piperkowska" klacz gn.
wys. półkrwi po Blankenese od Pani Piperkowskiej po The Reiver
(Do fejletonu).

względnie pszenicy, musiałby się odbyć o jakie 4 tygodnie wcześniej, np. w Województwie tarnopolskiem około 28 sierpnia, t. j. w okresie, gdzie za małemi wyjątkami nikt jeszcze siejby nie rozpoczyna; przesadzanie roślin silnie wkorzenionych odbyłoby się dopiero około 5 października. Praca ta, nawet w razie

---

46) „Zofika" (Or Vert-G. M.) 1901 r., raz druga, 600 kor.

47) „Tima" (Weathercock-Burza) 1901—3 r., 3 razy druga, 800 kor.

48) „Zawieja" (Weathercock - Odsiecz) 1902 — 3 r., 2 razy pierwsza, raz druga, 7500 kor.

49) „Korona" (Or Vert-Jutrzenka) 1902 r., raz pierwsza, raz druga, 2240 kor.

50) „Karmazyn" (Or Vert-Szlachcianka) 1902 r., raz pierwszy 1800 kor.

51) „Kabała" (Weathercock - Burza) 1902 r., raz pierwsza, raz druga, 1360 kor.

52) *„Wnuczka"* (Weathercock - Pani Piperkowska II) 1904 — 7 r., 26 razy pierwsza, 10 razy druga.

53) „Octavius" (Or Vert-Odsiecz) 1904 r., 2 razy drugi, 1400 kor.

54) „Przyjaciel" (Intrygant-Burza) 1905 r., raz pierwszy, 2 razy drugi, 3150 kor.

55) „Chorzelanka" (Weathercock - Telimena) 1909 r., raz pierwsza, 1620 kor.

56) „Sielanka" (Maikönig-Kreta) 1910 r., raz pierwsza, 3690 kor.

57) „Pobudka" (Dalaj Lama-Jemioła) 1922 r., raz pierwsza, 2 razy druga, 163.000 marek.

58) „Hejnał" (Pompejus-Jemioła) 1922 r., raz pierwszy, 2 razy drugi, 127.500 mk.

59) „Dum - Dum" Polish Galloway - Haubica) 1922 r., raz pierwsza, raz druga, 133.500 mk.

60) „Prawnuczka" (Le Firmament-Wnuczka) 1926—27 r., 5 razy pierwsza, 3 razy druga, 4.300 zł.

61) „Ta - Trzecia" (Krasnoludek - Wnuczka) 1926 — 27 r., 5 razy pierwsza, raz druga, 2.700 zł.

62) „Waćpan" (Paź Królowej-Wnuczka) 1926—27 r., 6 razy pierwszy, 4 razy drugi, 3.910 zł.

63) „Septima" (Parsifal - Wnuczka) 1928 r., dotąd 2 razy pierwsza, 3 razy druga, 1300 zł.

64) „Halabarda" (Blue Danube-Haubica) 1928 r., dotąd 2 razy pierwsza, raz druga, 650 zł.

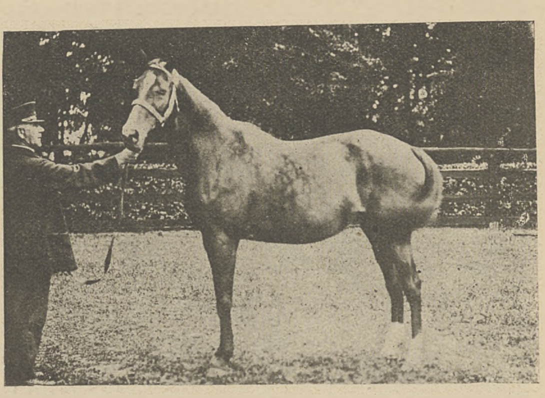
Z powyższego zestawienia okazuje się, że konie urodzone w Chorzelowie, począwszy od roku 1865 do dnia dzisiejszego, wliczając zwycięstwa Przedświta, a nie biorąc pod uwagę trzecich miejsc, stanęły u mety 186 razy pierwsze i 86 razy drugie.

Znamienny jest tak długi, nie przerwany ciąg hodowli, i wątpliwe, czy jest drugie stado w Polsce, mogące się poszczycić taką wytrwałością właścicieli, nie zniechęcających się wypadkami losu i nieodłącznemi od takich przedsiębiorstw niepowodzeniami. Zabłysnęło szczęście wychowaniem Przedświta, Panamy, Szlachcianki, Wiosny, Granata, które uważamy za może najlepszy produkt (poza Przedświtem) hodowli Chorzelowskiej, nie pobity w wieku dwuletnim, uległ przy przewozie koleją, przed rozpoczęciem karjery, jako 3-letni śmiertelnemu wypadkowi. Po za tem w ciągu kilku lat przesunęła się w Chorzelowie cała galerja trenerów, często zmienianych dla nieuczciwości, lub niedbalstwa; psuli konie i marnowali materjał pierwszorzędnej wartości.

Największą zasługą hr. Jana Tarnowskiego było, że umiał wychować szereg koni wysokiej półkrwi takiej wartości (w zestawieniu oznaczonych kursywą) i że z niewielu klaczy angielskich, sprowadzonych, bardzo przeciętnej klasy, potrafi swym instynktem hodowlanym wyprowadzić z nich szczep, posiadający swe charakterystyczne cechy i pierwszorzędną wartość hodowlaną.

Hr. Tarnowski zakończył życie w r. 1898. Wszystkie klacze pełnej i półkrwi wraz ze źrebiętami przeznaczył najstarszemu synowi Janowi, o którym wiedział, że

posługiwania się wyżej wspomnianą maszyną, odbywałaby się w okresie najgorętszych robót polnych, kampanji wykopywania buraków i ziemniaków, zbioru kukurydzy, które to roboty muszą być wykonywane w znacznie szybszem tempie, niż np. w pruskiej prowincji Saskiej, gdzie początek zimy jest zwykle o miesiąc późniejszy, niż w powiatach kopyczynieckim, skałackim lub zbarazkim. W pierwszej połowie października mamy słotę na wschodzie, która niezmiernie utrudnia roboty polne. W chwili obecnej, (pis. dnia 1 października b. r.) nie mogłoby być mowy o przesadzaniu zboża na czarnoziemiu zupełnie grząskim i rozmokłym. Wykonanie siewu bardzo wczesnego na części pola przed 1 września, na niewielkim obszarze, jest połączone ze znacznem ryzykiem, gdyż we wschodniej połaci kraju mamy nadmiar szkodników w postaci much zbożowych, skoczka sześciorka i t. d. Niewątpliwie takie niewielkie plantacje padłyby ofiarą szkodników a także i rdzy, które znalazłyby łatwy żer i jeżeli nie zniszczyły całej plantacji już jesienią, to w każdym razie przyczyniłyby się do powstrzymania normalnego rozwoju roślin. Jeszcze bardziej wątpliwą wydaje mi się możliwość przesadzania roślin zbóż ozimych, szczególniej żyta w okresie wiosennym nie tylko dlatego, że wiosna normalnie jest późniejsza ale i krótsza, i rozwój roślin wskutek nagłego ocieplenia odbywa się szybciej; rośliny zbóż nie mają u nas czasu na rozkrzewienie, tylko wskutek nagłej wysokiej temperatury strzelają do góry. Dlatego także silne rozkrzewienie w ilości 28, względnie 39 źdźbeł, jest w najpomyślniejszych warunkach wegetacyjnych nie do pomyślenia w klimatycznych warunkach wschodniej Polski. Przeciwnie zbyt silne rozkrzewienie jest w naszych warunkach zwykle połączone ze znacznym % niedogonów kłosów niewykształconych, dających w rezultacie znaczny % pośladu szczególniej w razie przedwczesnych opadów w okresie wypełnienia ziarna. Z powyższych powodów uważałbym nader rzadkie posadzenie żyta 28×35 cm za zupełnie nie wskazane w naszym klimacie.



„Wnuczka II" klacz gn. wys. półkrwi po Maikönig od Wnuczki (Do fejletonu).

Zmniejszenie odległości, wobec mniejszej maksymalnej możliwości krzewienia roślin, uważałbym za wskazane, a mianowicie 20×25 cm, 16×25 cm lub 10×30 cm. W tym ostatnim wypadku motyczenie mogłoby się odbywać tylko w jednym kierunku. Krótki okres wegetacyjny, jakość gleby i warunki atmosferyczne nie pozwoliłyby na zbyt częste motyczenie, które u nas miałoby nie tylko znaczenie w tępieniu szybko rosnących chwastów, ale co jest niesłychanie ważne na naszych zlewnych glebach w utrzymaniu roli w stanie pulchnym, sprawnym, dla zwiększenia procesu asymilacji w nadziemnych zielonych organach rośliny. Przy uprawie zbóż w szerokie rzędy 25—30 cm, stosowanej w wielu gospo-

---

Jego tak wybitną pracę w tym kierunku dalej prowadzić potrafi. Hr. Jan Tarnowski, młodszy krótko prowadził stajnię wyścigową, niezmiernie pracowity, wyrachowany, pamiętający o rzadko u nas stosowanem przysłowiu: „pamiętaj rozchodzie być z przychodem w zgodzie", zmniejszył ilość matek stadnych zachowując ich dziesięć z zamiarem sprzedawania źrebiąt roczniakami, lub później według możności, a dawania wybitniejszych koni do treningu oficerom, uprawiającym sport wyścigowy. Chował z mniejszym wydatkiem niż Jego Ojciec, nie szukał dla swych kalczy wybrednych związków, a używał derbisty Wiedeńskiego Weathercock, wielkiego pochodzenia og. Or - Vert, mało szlachetnego, lecz potężnego Boglara, wnuka Boucaneera, wreszcie bardzo pięknego, nie całkiem pełnej krwi og. Maikönig (drugi w Wiedeńskiem Derby). Znów mogło się ustalić stado znakomite, gdyby nie wypadki wojenne, które je prawie doszczętnie zniszczyły. Z klaczy pełnej krwi ocalały „Jemioła" z linji Last Trial i „Kreta" z linji Laurel Crown i dwie klacze półkrwi „Wnuczka" i „Haubica" wywodzące się od Łyski.

Wkrótce i hr. Jana Tarnowskiego młodszego nie stało; stado przeszło na Jego brata hr. Juljusza, a od niego na hr. Karola Tarnowskiego, obecnego właściciela Chorzelowa.

Piszący miał niedawno miłą, a od dawna upragnioną sposobność odwiedzenia po raz pierwszy Chorzelowa. Nie bez poważnych myśli przekracza się progi tego szanownego polskiego dworu, gdzie tyle zacnych pokoleń pędziło życie zgodnie z wiekowemi zasadami i tradycjami; a żywiej bije serce hodowcy, objeżdżając w około malowniczo wśród lasu sosnowego położony tor roboczy, przyczem zdaje się jeszcze wpadać w ucho echo tententu galopów Przedświta, Panamy, Szlachcianki, Wiosny, Granata i wielu innych dzielnych polskich koni, tu wychowanych i trenowanych.

Stado składa się obecnie z następujących klaczy: Pełnej krwi „Pobudka" (Dalaj Lama-Jemioła), gn. „Kreta" (Caboulot-Kreta), skarogn. „Cherubim" (Thrusch-White Heart) i wysokiej półkrwi „Wnuczka" (Maikönig-Wnuczka), „Haubica" (Maikönig-Śmigownica) i „Dum-Dum" (Polish Galloway - Haubica). Klacze te mają przeważnie krew Stockwela przez Bend-or-Orme-Flying Fox, to też wydaje się nader trafne, że Cherubim i Kreta zostały pokryte w rb. ogierem Bafur (inbreed na Bend-or). Pokrycie Haubicy og. Qargel da klasyczne połączenie Bend-or-Isonomy, zaś pokrycie Pobudki i Dum-Dum og. Parther (Dark Ronald-Panik po Ard Patrick od Princess Hampton po Hampton) da według wszelkiego prawdopodobieństwa powodzenie nieodłączne od dodania do prądów krwi Stockwella, prądów krwi Touchstone, Newminster Lord Clifden-Hampton; równie dobrze było z tych samych względów obmyślane pokrycie tych klaczy og. Parsifal.

Z młodzieży widzieliśmy 2-letnią kapitalną rozłożystą „Sanację", kasztanowatą córkę Oszczepa i Krety II, 3-letn. gn. og. „Pepi" (Parsifal-Pobudka); wysokiej półkrwi gn. og. „Klejnot" — nomen-omen, po Parsifal od Wnuczki; rocznego og. gn. „Sygnet" po Parsifal od Haubicy; gn. roczną klacz „Pociecha" po Parsifal od Wnuczki; z tegorocznych źrebiąt: gn. kl. pełnej krwi „Panna" po Parsifal i Cherubim gn. kl. pełnej krwi „Pogoń" po Parcifal od Pobudki i wysokiej półkrwi gn. kl. „Piff-Paff" po Parsifal od Dum-Dum.

Obecny właściciel na pewno nie da stadu upaść i owszem podniesie je i rozwinie pamiętny, że także i hodowla szlachetnego konia należy do świetnych rycerskich tradycyj Jego domu i rodu.

darstwach Wschodniej Małopolski mogliśmy stale obserwować bardzo pomyślny rozwój roślin w maju i czerwcu, szczególniej przy częstem pieleniu i motyczeniu, jednocześnie jednak okres dojrzewania zbóż sianych powyższą metodą był zawsze opóźniony. Im bardziej kontynentalnym jest klimat, opóźnienie dojrzewania zbóż ozimych przedstawia tem realniejsze niebezpieczeństwo, gdyż zbyt rozkrzewione rośliny dojrzewają powoli, i nieuniknione jest zjawisko nazywane dosadnie przez Niemców „Notreife", pociągające za sobą niewykształcenie ziarna, niską jego wagę, lichą jakość i w rezultacie niski plon. Do tego należy dodać jeszcze pewne ryzyko, na które narażone mogą być rzadko rozmieszczone rośliny, a mianowicie możliwość zaatakowania ich przez muchy zbożowe, szczególniej przez niezmiarkę, która najwięcej żeruje na wschodzie na późnych odmianach ozimych, jak ks. Hatzfeld, Stiglera 22 itd. Zapewne, że rośliny silne, zdrowe, stawią skuteczniejszy opór szkodnikom, jednakże wiele doświadczeń, wykonanych w ostatnich latach, jak i głosy praktyków dowodzą, że zbyt rzadkie siewy łatwiej podlegają zniszczeniu Z tego powodu nie wykluczam, w próbach przesadzania, możliwości zastosowania metody nader rzadkiego rozmieszczenia roślin, stosowanego w Niemczech, jednakże uważałbym za konieczne zastosowanie i gęstszego rozmieszczenia. Średniorzadki siew, metodą Burmestra 70—80 kg na 1 ha, dał nam wiele dodatnich wyników, szczególniej na Pokuciu, bardzo jednak rzadkie siewy, niżej 50 kg na 1 ha, dały, za nielicznemi wyjątkami, ujemne wyniki, szczególniej tam, gdzie odległość między rzędami wynosiła zwyż 30 cm.

Przasadzanie jarych zbóż w naszym klimacie, jest mniej pewne, niż ozimych, których przesadzanie wskazane jest bezwzględnie jesienią. Najbardziej nadawałyby się, mojem zdaniem, z jarych zbóż do przesadzania późne odmiany owsa jak Findling, Teodozja, Grzywacz węgierski, które później kłosują. Więcej ryzykowne byłoby przesadzanie bardzo wczesnych odmian, jak owies niemierczański, który wskutek sztucznego opóźnienia wegetacji byłby narażony w okresie dojrzewania na lipcowe upały.

Zwrócić muszę jednak uwagę wszystkich rolnikowpraktyków, którzy się interesują metodą przesadzania zbóż, że wykonanie racjonalne powyższych prób wymaga bezwzględnie wytężonej i bardzo dokładnej pracy; lepiej więc wykonać próbę na bardzo małym obszarze ale dokładnie, niż rozpocząć ją na większym i zaniedbać czynności pielęgnacyjne, które będą decydującym czynnikiem dla otrzymania dodatnich wyników.

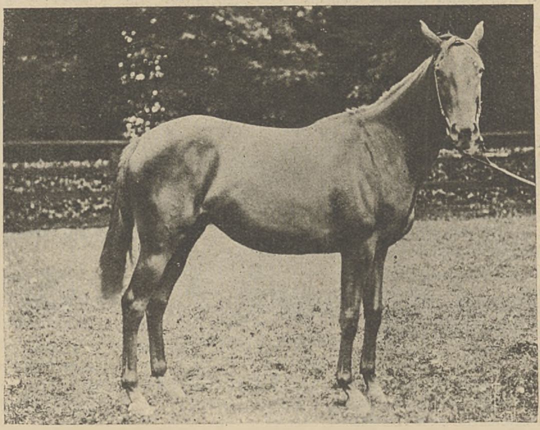
M. Dzierzkowski 3)

Wyniki prób z systemem Lossowa przeprowadzonych w Leśniewie w roku 1926/27

Obliczenie kosztów administracji.

1) 1 rządca z pensją miesięczną 150 zł, utrzymanie 100 zł, czyli miesięcznie razem 250 zł, a rocznie	3.000·—zł.
2) 1 pisarz: pensja miesięczna 75 zł, utrzymanie 100 zł, czyli mięsięcznie razem 175 zł a rocznie	2.100·— „
3 1 włodarz = $1^1/_3$ ordynarjusza czyli $1440 \cdot {}^4/_3$ rocznie	1·900·— „
4) 1 koń dla rządcy	600·— „
5) wydatki kancelaryjne	150·— „
6) utrzymanie dróg, mostów, zagrodzeń, studzien	450· „
7) 15 wyjazdów administracyjnych w roku à 50 zł	750·— „
8) 8% oprocentowanie wszystkich pozycyj za wyjątkiem poz. 4, która już jest w obliczeniu oprocentowana czyli 8% od sumy 8·350 zł =	668·— „
razem	9.618·—zł.

Suma wszelkich kosztów administracyjnych wynosi więc 9·618 zł, co podzielone przez ilość hektarów 320, daje z ha kosztów administracyjnych okrągłe 30 zł. Przy obliczeniach kosztów administracyjnych przyjmowałem, że majętnością zarządza rządca, mając do pomocy 1 pisarza i włodarza W rzeczywistości w Leśniewie rządcy niema, lecz w zamian za to dochodzi osobista praca p. Lossowa. Aczkolwiek jasnem jest, że osobista praca p. Lossowa nie może być porównywana z pracą rządcy, gdyż musiałaby być oceniona znacznie wyżej, lecz ponieważ dokładne oznaczenie jej w liczbach natrafiłoby na znaczne trudności i liczba ta byłaby zawsze do pewnego stopnia dowolną, dla ścisłości rachunkowej w kalkulacji kosztów produkcji nie uwzględniłem osobistej pracy p. Lossowa, lecz w odpowiednią rubrykę wstawiłem koszt rządcy. Ponieważ Leśniewo nie może zatrudniać



„Sanacja" klacz kaszt. ur. 1926 po Oszczep od Kreta II (Do fejletonu).

rządcy żonatego (dawniej, gdy majętność zatrudniała jeszcze zarządzających. na stanowisku tem stale byli ludzie »samotni«) w kalkulacjach tej pozycji uwzględniłem koszt rządcy kawalera. Ogólne koszty administracyjne podzielone na ilość ha, znajdujących się we własnej administracji, dały w rezultacie 30 zł kosztów administracyjnych (na ha). Co się tyczy kalkulacji innych wydatków, to koszt podatków i koszt zabezpieczenia od gradu przyjąłem na mocy faktycznych wydatków na te cele. Koszt reperacji maszyn, smarów, żelaza, drzewa porządkowego, węgla, naprawy i asekuracji budynków i t. d. wstawiłem również na podstawie faktycznych wydatków, lecz ponieważ odpowiednie liczby nie we wszystkich pozycjach dały się ściśle stwierdzić, liczba wstawiona przezemnie w kalkulacji, a mianowicie 40 zł na ha, nie jest zupełnie ścisła, lecz jedynie przybliżona. W kalkulacji kosztów nawożenia brałem ceny faktycznie przez majętność za nawozy zapłacone, uwzględniając oczywiście koszt przewozu do stacji Fałkowo i ze stacji tej miejsce do Leśniewa. (Kalkulację kosztów zwózki z Fałkowa do Leśniewa podaję dalej oddzielnie). Przy kalkulacji kosztów ziarna siewnego brałem cenę żyta handlowego w dzień wysiewu, według notowań giełdy poznańskiej, doliczając do tego 10% na koszt pracy doczyszczenia zwykłego konsumcyjnego zboża do jakości zboża siewnego. Pozatem doliczałem faktyczny koszt zaprawy (uspulunu.) Koszt godziny pracy ludzkiej brałem z uchwalonych przez związki pracodawców i pracobiorców i obowiązujących norm budżetów ordynarjuszy i zaciągu.

Według tych budżetów do dnia 31/III wynosiła 1 godzina pracy dorosłego mężczyzny 36 groszy,

chłopaka 17, dziewczyny 14. Od 1/IV odpowiednie liczby wynosiły 47, 18 i 16 groszy.

Co się tyczy oprocentowania odpowiednich pozycyj, to przyjąłem oprocentowanie równe stopie procentowej Banku Polskiego, t. j. 8% w stosunku rocznym. Oprocentowanie liczyłem od dnia uczynienia wydatku do dnia 30 września, przyjmując, że w terminie tym omłócone już żyto mogło być sprzedane. Oprocentowania nie liczyłem jedynie przy podawaniu pracy końskiej, gdyż uwzględnione ono zostało już przy kalkulacji kosztów 1 dnia, wzgl. godziny roboczej konia. Pozatem nie uwzględniono oprocentowania kapitału uwięzionego w ziemi.

Obliczenie kosztów uprawy 14,5 ha żyta na polu Nr. IV. i Nr. V.

Robocizna w sierpniu:			
a) robocizna końska 312, 3/4 godz.	à 23.65 gr.	73.9654 zł
b) robocizna ludzka 108, 1/4 „	„ 36.— „	38.9700 „
c) 8% oprocentowanie pozycji b 38,97 od 1/9 26 do 30/9 27.		3.3774 „
Robocizna we wrześniu:		
a) robocizna końska 1637, 3/4 godz.	à 23,65 gr.	387.3279 „
b) robocizna ludzka 469, 1/4 „	„ 36 „	168 9300 „
c) 8% oprocentowanie pozycji b 168.93 od 1/X 26—30/9 27.		13.5144 „
Robocizna w październiku:		
a) robocizna końska 319, 5 godz.	à 23.65 gr.	74.6158 „
b) „ ludzka 154 3/4 „	„ 36. „	55.7100 „
c) „ „ 63 3/4 „	„ 17 „	10.8375 „
d) 8% oprocentowania pozycyj b i c razem 66.3475 od 1/XI—30/IX 27.		4.8802 „
Robocizna w listopadzie:		
a) robocizna końska 34 godz.	à 23,65 gr.	8.0410 „
b) „ ludzka 133 „ chłopa	„ 36 „	47.8800 „
c) oprocent. 8% pozycji b 47.88 od 1/XII do 30/IX		3.1920 „
Robocizna w marcu:		
a) robocizna końska 60 godz.	à 23,65 gr.	14.1900 „
b) „ ludzka 442 „	„ 36 „	159.1200 „
c) 8% oprocentowanie pozycji b 159.12 od 1/IV do 30/IX 27.		6.3648 „
Robocizna w kwietniu:		
a) robocizna końska 58.5 godz.	à 23.65 gr.	13.8353 „
b) „ ludzka 61.5 „	„ 36 „	28.9050 „
c) „ „ 36.0 „	„ 16 „	5.7600 „
d) 8% oprocentowania poz. b i c. razem 34.6650 od 1/V do 30/IX 27.		1.1555 „
Robocizna w sierpniu:		
a) robocizna końska 331.5 godz.	à 23.65 gr.	78.3998 „
c) „ ludzka 816.0 „	„ 47 „	383.5200 „
c) „ „ 283.5 „	„ 16 „	45.3600 „
d) „ „ 57.5 „	„ 18 „	10.3500 „
e) 8% oprocentowania poz. b. c. d. razem 439.23 od 1/IX—30/IX 1927.		3.2942 „
Robocizna we wrześniu:		
a) robocizna końska 108 godz.	à 23.65 gr.	25.5420 „
b) „ ludzka 256 „	„ 36 „	92.1600 „
c) „ „ 317 „	„ 16 „	50.7200 „
d) „ „ 27 „	„ 18 „	4.8600 „
e) oprocentowania we wrześniu nie liczono		
Koszt nawożenia:		
17.70 q azotniaku	à 32.747 zł	579.6219 zł
67.60 q superfosfatu	„ 14.067 „	950.9292 „
39.83 q soli potasowej	„ 7.894 „	314.4180 „
48.25 q saletry	„ 56.067 „	2,705.5233 „
38.50 q soli potasowej	„ 7.634 „	293.9090 „

Jako cenę za nawozy przyjmuje się cenę towaru + transport do stacji Fałkowo + transport ze stacji w podwórze. Cena towaru + transport do st. Fałkowo według rachunków.

Transport z Fałkowa do podwórza oblicza się w ten sposób, że na zwiezienie własną kolejką 150 q potrzeba 8 koni, 4 chłopów i 4 chłopaków na przeciąg $2^1/_2$ godz. przy towarze workowym a 3 i $^1/_2$ godz. przy towarze luźno. Luźno nadchodzą jedynie sole potasowe.

8% oproc.	579.6219 od dn. 15/8 26.—30/9 27.	52.1660 zł
„ „	950.9292 „ „ 1/9 26.—30/10 „	30.3218 „
„ „	314.4180 „ „ 20/10 „ —30/9 „	23.7490 „
„ „	2705.5233 „ „ 5/1 „ —30/9 „	159.3192 „
„ „	293.9090 „ „ 20/12 „ —30/9 „	19.3007 „
Koszt ziarna siewnego:		
302 kg ziarna à 34 zł		102.680 zł
+ 10% na doczyszczenie ziarna		10.268 „
+ (1.20×14,5) za zaprawę		17.400 „

8% oprocentowania od dnia 5/X 26.—31/IX 27.	10 4278 zł
Administracja 30 zł z ha	435.0000 „
8% oprocentowania rocznego	34.8000 „
Zabezpieczenie od gradu 20.62 zł z ha	298.9900 „
8% oprocentowania za ½ roku	11.9596 „
Podatki 22 zł z ha	319.0000 „
oprocentowanie 1/2 sumy od 1/XII do 30/IX za podatki płatne w listopadzie oproc. 1/2 sumy od 1/IV do 30/IX za podatki płatne w marcu	17.0133 „
Naprawa maszyn, smary, drzewo, porządkowe, żelazo, węgiel, drobne towary, reparacje i asekuracje budynków w przybliżeniu z ha 40 zł	580.0000 „
8% oprocentowanie w stosunku rocznym	36.4000 „
razem	8882.7923 zł

czyli 612.61 zł z ha, co w przeliczeniu na morg magd. wynosi 153.15 zł.

Koszt więc produkcji 1 ha żyta wynosił w Leśniewie w roku 1927, według powyższych obliczeń 612.61 zł., co, przy cenie żyta 38.25 zł za 100 kg, (cena z dnia 30/IX 27.) wynosi w przeliczeniu na żyto 1602 kg żyta.

Poza kalkulacją złotową (gotówkową) można przeprowadzić jeszcze i kalkulację towarową w życie, wychodząc z założenia, że wobec zmiennych cen żyta w ciągu roku, każdorazowe wydatki należy ocenić według tego, jaki w danym momencie przedstawiały one równoważnik w życie, t. j. ile żyta należałoby sprzedać, chcąc w danym momencie uczynić pewien wydatek, przedstawiający część składową produkcji przyszłego żyta.

W tej kalkulacji, przeprowadzając obliczenia kosztów nawozów, brałem ceny za żyto w dniu zakupu odpowiednich nawozów, również i przy obliczaniu kosztów ziarna siewnego brałem cenę żyta z dnia wysiewu. Ilość robocizny obliczyłem w odstępach miesięcznych i do tych obliczeń brałem cenę żyta z ostatniego dnia danego miesiąca, lub pierwszego następnego, ponieważ robociznę płaci się miesięcznie postumerando. Przy przeliczaniu kosztów administracji, podatków i kosztów naprawy maszyn, żelaza, drzewa porządkowego, węgla, reparacji i asekuracji budynków, brałem za żyto przeciętną całoroczną cenę, natomiast przy przeliczaniu kosztów zabezpieczenia od gradu, przeciętną cenę za pół roku i to za czas 1/IV do 30/IX.

Kalkulacja ta przedstawia się następująco:

administracja, naprawa, podatki } 1334 : 40,22 (przec. cena rocz.) =	3316,76 kg żyta
zabezpiecz od gradu 298,99 : 44,83 (przec. cena od 1/4 do 30/9) =	666.94 kg żyta
azotniak 579 6219 : 28,50 (cena 16,8 =	2033.76 „ „
surofosfat 950,9292 : 34,50 (cena 10,9) =	2756.32 „ „
sól potasowa 314,4180 : 36,60 (cena 22,10) =	859.07 „ „
saletra 2705,5233 : 4185 (cena 5,1) =	6464.81 „ „
sól potasowa 293,900 : 40,00 (cena 20,12) =	734 77 „ „
koszt ziarna siewnego 130,3480 : 34 (cena 5/X	383 38 „ „
procenty 493,4707 : 38,25 (cena 30/9 =	1290 12 „ „

Robocizna w sierpniu	112,9354 : 31,00 (cena 31, 8) = 364.31 kg żyta	
„ we wrześniu	556 2579 : 34,00 (cena 30,9) = 1656.05 „ „	
„ w październiku	141,1633 : 37,00 (cena 31,10) = 381.52 „ „	
„ w listopadzie	55,9210 . 37,75 (cena 30,11) = 148.14 „ „	
„ w marcu	173,3100 : 42.65 (cena 31,3) = 406.35 „ „	
„ w kwietniu	48,5003 : 49,50 (cena 30,4) = 97.98 „ „	
„ w sierpniu	517,6298 : 39,00 (cena 31,8) = 1327 26 „ „	
„ we wrześniu	173,2820 : 38,25 (cena 30,9) = 453.02 „	„ 4814.63 kg

23320,56 : 14,5

1608 kg z ha względnie
402 kg z morga.

Koszt więc produkci 1 ha żyta, według tej kalkulacji, wynosi 1608 kg żyta z ha. Jak widzimy więc obie kalkulacje dają dosyć zgodne wyniki, a mianowicie, że koszt produkcji 1 ha żyta w Leśniewie wynosił w roku gospodarczym 1926/27. średnio 1605 kg

żyta przy plonie 2197 ziarna i 5473 kg słomy, przyczem nie uwzględniono oprocentowania kapitału uwięzionego w ziemi.

Procentowo na koszt ten składały się:

1)	Koszt robocizny	20,0%
2)	„ nawożenia	54,5%
3)	„ ziarna siewnego	1,5%
4)	„ administracji	4,9%
5)	„ zabezpieczenie od gradu	3,4%
6)	„ podatków	3,6%
7)	„ naprawy maszyn, żelaza, drzewa, smarów etc.	6,5%
8)	„ oprocentowania	5,6%

Zaznaczyć należy, że koszt produkcji, wyliczonej powyżej, może być cokolwiek większy, gdyż użyte ilości nawozów, jak również i niektóre prace uprawowe, różnią nieco od początkowo przewidywanych norm przez p. Lossowa, przy podawaniu W. Izby Rolniczej szczegółów swego systemu. Z nawozów więc wysiano na ha 8 kg azotniaku, 60 kg soli potasowej i 14 kg. saletry mniej od początkowo zamierzonej ilości. Z czynności uprawowych nie wykonano przedewszystkiem dwukrotnego drapaczowania podorywki i 4 krotnego bronkowania lekkiemi bronkami zdrapaczowanej i dwukrotnie zbronowanej podorywki, lecz ściernisko tylko spłużkowano, a następnie 2 krotnie zbronowano średnią broną drewnianą. Pozatem opuszczono przewidziane zabronowanie wysianego azotniaku i surofosfatu, przykrywając te nawozy puszczonym przez pole Campbelem. Ilości brakujących w stosunku do pierwotnego przewidywania nawozów sztucznych, jak również wykonanie opuszczonych a przewidywanych zabiegów uprawowych podwyższyłoby koszt produkcji 1 ha o mniejwięcej 65 kg żyta.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Sztuczne zraszanie. Sprawę tę rozpatruje Prof. Dr. Zunker w »Kulturtechniker, Breslau«. Omawia on pracę inż. A. Habekosta o wynikach zraszania na Węgrzech z okresu 8 lat.

Ilość rolników, którzy zaprowadzają u siebie deszczownie, stale wzrasta. Przy sztucznem zraszaniu zauważono lepsze wyzyskanie nawozów. Zajmujące jest, że przy zraszaniu i wpływie jego na plon, nie odgrywa jedynie roli tylko ilość wody, wyrażona w mm, lecz, że plon zależny jest i od innych czynników, któremi są: wilgotność, głębokość zakorzenienia się roślin, temperatura wody, parowanie, długość okresu wegetacyjnego roślin i wykonanie zraszania. Plony niektórych roślin przy zraszaniu, wykazują następujące zwyżki:

Pszenica 83%, jęczmień 29%, owies 26%, ziemniaki 89%, buraki cukrowe 101%, wczesne ziemniaki 81%, groch 104%, buraki pastewne 227%, proso 50%.

Z zestawienia wynika, że największe zwyżki wykazały okopowe. Z innych doświadczeń okazało się, że przez zraszanie plon buraków pastewnych podniósł się o 461% (Wg. Zem. Archiv).

Inż. Stefan Łaguna

Działanie gnojówki w zależności od czasu i głębokości zmieszania z glebą. Według doświadczeń niemieckich okazuje się, że przykrycie glebą gnojówki wywiera ogromny wpływ na jej działanie. Doświadczenia przeprowadzone przez Honcampa dały następujące wyniki:

Gnojówka przykryta ziemią na 15 cm głęboko dała plon = 100%, gnojówka przykryta ziemią na 5 cm głęboko dała plon = 65%, gnojówka nie przykryta wcale dała plon = 39%.

Również ogromny wpływ na działanie gnojówki wywiera czas przykrycia jej glebą po wywiezieniu jej w pole. Przeprowadzone doświadczenia dały następujące wyniki:

Gnojówka przykryta ziemią zaraz po wywiezieniu dała plon = 86.7%, gnojówka przykryta ziemią 1 dzień po wywiezieniu dała plon = 80.0%, gnojówka przykryta ziemią 2 dni po wywiezieniu dała plon = 60.5%, gnojówka przykryta ziemią 5 dni po wywiezieniu dała plon = 36.9%, gnojówka przykryta ziemią 8 dni po wywiezieniu dała plon = 34.6%.

Z powyższych doświadczeń wynika, że należy zwracać ogromną uwagę zarówno na czas jak i na właściwą głębokość przykrycia ziemią gnojówki przy stosowaniu, by nie tracić azotu, tak cennego, zawartego w niej, składnika pokarmowego. *Inż. Stefan Łaguna*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Po Wszystkich Świętych. Trzeba się liczyć teraz z tem, że lada dzień mrozy chwycą — wtenczas orka jest tylko paskudzeniem pola. Co prawda, bywa, że jeszcze i żyto ludzie sieją w tym okresie przedzimowym, jednak może to być usprawiedliwione tylko na czarnych sapach gdzie idzie nam o samo wsianie żyta przed zimą i uważamy za dostateczne, by zaledwie skiełkowało. Zachodzi tu bowiem ta okoliczność, że mocniejsza ruń na ziemiach tego rodzaju bardzo łatwo ulega uszkodzeniu wskutek przemiennego działania mrozu i odwilży, a potem, pod wiosnę, wysycha pod wpływem marcowych wiatrów. Zresztą na sapach żyto się łatwo dusi pod obfitszym śniegiem, czyli ulega wyprzeniu. A stwierdzono, że żyto, jeżeli wejdzie w okres zimowy w stanie pierwszego okresu rozwoju, gdy jeszcze nie zaczęło formować korzonków przybyszowych, łatwiej i pewniej zimuje, niż gdy korzonki pierwsze już traci, a przybyszowych jeszcze nie rozwinęło. Lecz te wyjątkowe wypadki wcale nie wskazują, by tak późne siewy przyjąć za dobre. Z innych robót polnych warto zaznaczyć potrzebę pośpiechu z wywózką nawozów, by je natychmiast porozrzucane rychło przyorać. Opóźniamy się często z tą robotą, gdyż ciułamy nawóz po wcześniejszej wywózce w inne pole a rozumiemy, że lepiej wywieźć i przyorać to co się jeszcze przed mrozami przyrobi, niż pozostawiać na dłuższy czas pod inwentarzem. Lecz i tu musi być sens i zrozumienie, że np. świeżo powalanej słomy wywozić nie należy bo z tego pożytku nie wiele. Przytem musimy w tym roku z wielką oszczędnością obchodzić się z każdą ściółką — wartoby już od początku zimy — a nie dopiero jak ściółki słomianej zabraknie dodawać na podściół różnych materjałów suchych, jak np. igliwie, liście z pod drzew, a wreszcie i kruszu torfowego, którego w okolicach, gdzie torfem palą, nie brak po różnych zakamarkach. Terazby trzeba i różne błota po podwórzu i na drogach wyskrobywać na kupy, póki mróz nie złapie. Z tego materjału będzie doskonały kompost na łąki, które tak często zaniedbane łatwo kompostem się wzmacniają i wydadzą obfity i żyzny porost. Oprócz tych domowych środków nawożenia, jest jeszcze czas rozsypać na torfiaste łąki kainit, a niekiedy i mączkę fosforytową, by przyszłe ich plony powiększyć. Tylko nie tam gdzie pod wiosnę obfite wody się gromadzą. (Arol).

Krwawy mocz u bydła. Na wiosnę, a także i w jesieni, gdy bydło pasie się w lasach lub na pastwiskach w pobliżu lasów, często ukazuje się u bydła krwawy mocz.

Choroba jest dosyć poważna i często niebezpieczna; szczególnie bydło obce, wprowadzone na takie pastwiska, zapada bardzo ciężko i po kilku dniach zdycha.

Przyczyną choroby są małe robaczki, zwane leśnemi kleszczami; kleszcze te wpijają się w skórę bydła i wywołują chorobę przez zatrucie krwi pasorzytami, znajdującemi się w nich, a zwanemi piroplasmami, stąd choroba ta również zowie się piroplazmozą bydlęcą.

Objawy choroby polegają na tem, że bydło gorączkuje (temperatura ciała dochodzi do 41° i wyżej), niema zupełnie apetytu do jedzenia, bardzo ciężko oddycha; następnie zjawia się zatwardzenie stolca i obfite wydzielanie moczu, którego kolor jest czerwony lub ciemno czerwony. Po dniach kilku chora sztuka chudnie i słabnie.

W tych miejscowościach, gdzie cho-

roba panuje, należy szczepić bydłu specjalną surowicę na dwa miesiące przed wypędzeniem na pastwisko.

Jak zwalczać piroplazmozę?

W razie niemożliwości zatosowania surowicy, a także w razie wybuchu choroby, zaleca się postąpić jak następuje:

Przedewszystkiem sztuki chore natychmiast przyprowadzić z pastwiska do domu i nie wypędzać na nie, aż do zupełnego wyleczenia. Karmić je w domu dosyć obficie, poić czystą wodą, do której dodać nieco żytniej mąki lub otrąb. Oprócz tego dawać im do picia trzy razy dziennie odwar siemienia lnianego, do którego dodawać każdorazowo po 1/2 łyżeczki saletry.

W razie zatwardzenia stolca dawać raz na dzień po 1/2 kg olejku rycynowego albo takąż ilość soli glauberskiej, rozpuściwszy ją w kwarcie wody; zadawać ostrożnie, pomału, ażeby zwierzę się nie zachłysnęło. Dobrym środkiem jest proszek, zwany *Sanguis Draconis*, który zadaje się co trzy godziny po 1/2 łyżki stołowej w butelce wody, albo też w sposób następujący: wziąć 20 g tego proszku, to jest 1 1/2 łyżki stołowej, tyleż aloesu i 10 łyżek soli glauberskiej; wszystko zmieszać w butelce wody i dawać bydlęciu co dwie godziny po 1/4 części tej mieszaniny.

W języku ludowym choroba ta również zwie się paśnikiem; powoduje ona nieraz 25% śmiertelności.

Po przyprowadzeniu chorej sztuki z pastwiska do domu, należy także wysmarować całą jej skórę mocnym roztworem soli kuchennej i potem palcami lub szczypczykami powyjmować ze skóry wszystkie kleszcze, które się w nią wpiły. Powyjmowane kleszcze nie rzucać na ziemię lecz starannie niszczyć. *Z. Olszański* lek. wet.

Piasek z solą do przechowania jarzyn. Mała mieszanina soli kamiennej w piasku, w którym przechowuje się na zimę selery, pietruszkę, pory, buraki i t p. działa na bardzo dobre zakonserwowanie tych jarzyn i przeszkadza ich wysychaniu. Jarzyny układa się w piasku pojedyńczo, sól posypuje na wierzch piasku i lekko z nim miesza.

Sposób ten podano jako wypróbowany w ogrodnictwie niemieckiem.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Polski przemysł potasowy. Inż. Zygmunt Platowski Gen bryg. Warszawa 1928 r. Pod tym tytułem pojawiła się broszura, którą rolnicy nasi powinni przeczytać, gdyż treść jej wiele zawiera szczegółów, które bezpośrednio dotyczą ich interesu.

W broszurze tej p. Platowski przedstawia rozwój przemysłu potasowego w Niemczech, połączenie się po wojnie tego przemysłu z przemysłem potasowym francuskim i utworzenie tem samem monopolu tego przemysłu na rynku światowym. Stanowisko monopolowe wyzyskują obydwa te państwa na korzyść swego rolnictwa i samego przemysłu. Wysokie ceny eksportu umożebniają sprzedaż produktu po niskich cenach swoim rolnikom wewnątrz kraju — przyczem pojedyncze towarzystwa akcyjne w Niemczech odrzucają corocznie dywidendy wynoszące w Niemczech po 11%, a we Francji dochodzą do wprost zawrotnych zysków, gdyż do 142% od kapitału akcyjnego. Według niemieckich źródeł stosunek procentowy zbytu niemieckiej produkcji soli potasowych wewnątrz kraju do eksportu przedstawia się za rok 1927 jak 60 : 40 We Francji zaś jak 48 : 58. Polska jest w porównaniu do Francji i Niemiec krajem importującym sole potasowe i to w stosunku 50 : 50. Potrzeba zatem produkcję naszą w najkrótszym czasie co najmniej o 200% podnieść, ażeby nie tylko wyrównać różnicę w imporcie lecz pospieszyć za wzmagającem się rok rocznie zapotrzebowaniem.

Jeżeli bowiem Województwo Poznańskie nie zużywa jeszcze przedwojennej ilości soli potasowych a stoi pod tym względem o wiele niżej od Niemiec i Holandji, to już samo doprowadzenie intenzywności nawożenia w reszcie Polski do intenzywności Poznańskiego przedstawia ogrom pracy, oraz kapitałów, jakie trzeba będzie włożyć aby mógł ten przemysł spełnić swoje zadanie.

A pracuje on obecnie w bardzo trudnych warunkach. Ochraniając interes rolnika utrzymuje niskie ceny na rynku, a nie eksportując swego produktu traci w ten sposób premję, którą Niemcy i Francja do kieszeni chowają. Porównując ceny produktów rolnych i soli potasowej w Polsce w r. 1914, do cen w r. 1927, przekonamy się, że za q żyta można było kupić 2.33 q soli potas., a za q pszenicy 3.33 soli potas. to w r. 1927 za q żyta można było kupić 5.5 q soli potas., a za q pszenicy 7 q soli potasowej.

P. Platowski w końcowym ustępie swej cennej broszury oświadcza, że przemysł potasowy »musi i będzie rozbudowany«.

Z uwagi, że prowadzone obecnie wiercenia poszukiwawcze w Kropiwniku koło Kałusza i w Solcu koło Stebnika dały pozytywne rezultaty, stała się kwestja rozbudowy dwóch nowych kopalń i odpowiednich zakładów koncentracyjnych kwestją najbliższych miesięcy. Na rozbudowę tę potrzeba jednakże znacznych kapitałów. O ile nie znajdą się na ten cel kapitały polskie, państwowe lub prywatne, znajdą się kapitały zagraniczne, prawdopodobnie angielsko-amerykańskie. A Anglja i Ameryka silnie są rozwojem przemysłu potasowego w Polsce zainteresowane, rolnictwo bowiem w tych krajach musi obecnie niepomiernie wysokie ceny płacić za sole potasowe kartelowi francusko-niemieckiemu. Polska wprawdzie obecnie produkuje tylko 2% ogólnej światowej ilości produkcji, ale znaczne podniesienie tej produkcji jest w powyżej przytoczonych warunkach zupełnie możliwe. Przemysł francuski, który z r. 1913 przedstawiał tylko 3% światowej produkcji w r. 1927 stanowił już 21.6% tej produkcji.

P. Platowski kończy pracę apelem do rolnictwa polskiego temi słowy: »Staje zatem przed rolnictwem pytanie, na które powinno odpowiedzieć, czy chce być tylko biernym widzem rozwoju przemysłu potasowego, czy też chce mieć wpływ na ten rozwój, by się odbywał przedewszystkiem z korzyścią dla rolnictwa. Ta druga alternatywa jest możliwa tylko wtedy, gdy rolnictwo weźmie czynny udział w tym rozwoju«. *H. P.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Świadectwa zdrowotności ziemniaków na terenie Wołynia. Niniejszym podajemy do wiadomości, iż Stacja Ochrony Roślin Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego w Łucku została upoważniona przez Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach do wydawania świadectw stanu zdrowotności ziemniaków na wywóz.

Zainteresowani zechcą zwracać się: Stacja Ochrony Roślin Wołyńskiego T-wa Rolniczego, Łuck, ul. 3-Maja 5.

Z Sekcji Chowu Drobiu M. T. R. we Lwowie. Na posiedzeniu, które się odbyło w dniu 13 października rb. pod przewodnictwem p. F. Drużbackiego omawiano wiele spraw, związanych z działalnością tejże Sekcji. Z ważniejszych zanotować należy zorganizowanie targu drobiu, gołębi i królików na tegorocznych Targach Wsch., wydanie jednodniówki p. t. „Ilustrowany przewodnik IV. targu drobiu, gołębi i królików“, opracowano memorjał o potrzebie tworzenia syndykatów jajczarskich i projekt statutu, założono w Sokalu organizację Hodowców drobiu, opracowano projekt rejonizowania hodowli drobiu w woj. lwowskiem, memorjał o potrzebach kredytu z P. B. R. na cele hodowli drobiu i t. d. i t. d. W toku są 4 konkursy wychowu drobiu i sprawa założenia organizacji hodowców drobiu.

W sprawie udziału P. W. K. postanowiono zredagować odezwę do hodowców i eksporterów jajczarskich z wezwaniem o składki na budowę woljery wystawowej.

W następstwie wypowiedzianych uwag Wiceprezesa M. T. R. Łuszczewskiego o potrzebie wszczęcia prac około ulepszenia krajowego ptactwa wodnego, uchwalono wdrożyć starania o pozyskanie dla tej myśli jak najliczniejszego grona hodowców.

Wysłuchano sprawozdania p. Nikorowicz o przebiegu i zakończeniu konkursu nieśności w Snopkowie i w związku z tą sprawą, na wniosek V. Prezesa Łuszczewskiego, uchwalono zająć się przygotowaniem następnego konkursu, który ze względu na konieczność zupełnie autentycznych badań, powinien być przeniesiony w warunki gwarantujące taką pewność.

Po przemówieniach w tej kwestji pp. Skrzyńskiego i Obrębskiego uchwalono starć się o środki na urządzenie w 1929 r. dwóch konkursów nieśności 1) w Nowosiółkach koło Rudek, gdzie właścicielka p. Marja hr. Badeniowa gotowa jest oddać swój wzorowy kurnik bezpłatnie do użytku, i 2) w Jarosławiu w Zakładzie chowu drobiu.

Postanowiono rozpisać ankietę w sprawie popularyzacji chowu królików i zgodnie z prośbą Centr. Kom. Spraw Hod. Drobiu w Warszawie dostarczyć mu materjałów graficznych i statystycznych z zakresu hodowli drobiu na P. W. K. w Poznaniu.

Małopolska a Kursy Staszica. Małopolska niedosyć zainteresowała się Kursami Rolniczemi im. Stanisława Staszica. Przeglądając statystykę uczniów, za rok ubiegły, musimy zauważyć, że udział Małopolski jest tu stosunkowo mały w porównaniu z procentem obszaru (około 20%) i ludności (około 25% całego zaludnienia Rzeczypospolitej). Mianowicie na Kursie wyższym, dwusemestralnym, było 11%, ale na Kursie popularnym zaledwie 9% ogółu uczestników! Nie odpowiada to nawet procentowi ludności czysto-polskiej (Toczą się pertrakacje o urządzenie w r. b. Kursu popularnego w języku ukraińskim) Małopolski w stosunku do liczby Polaków w całem Państwie. Zresztą i czysto-polskie (na wsi) województwo krakowskie stoi zaledwie na 10 miejscu na Kursie popularnym.

Tymczasem, wobec powodzenia, które zdobyła sobie nowa droga nauczania rolnictwa w pozostałych dzielnicach (nawet na Kresach wschodnich, zwłaszcza w Wileńszczyźnie i na Wołyniu), należy szerzyć wieść o niej także w Małopolsce, gdyż przypuszczać należy, że tylko nieświadomości trzeba przypisać mały współudział rolników z południa Polski.

Kursy Rolnicze im. St. Staszica, istniejące w Warszawie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ul. Składowa 3, od trzech lat prowadzą nauczanie rolnictwa przez korespondencję na tak zwanym (dla odróżnienia) Kursie wyższym i od roku na Kursie popularnym. Od trzech lat również prowadzony jest Kurs pszczelarski, a w roku bieżącym powstanie oprócz tego Kurs dla gospodyń wiejskich i drugi popularny. Wszystkie te 5 kursów prowadzi się zasadniczo według tej samej metody, polegającej na rozsyłaniu w partjach tygodniowych wykładów, zakończonych zadaniami lub pytaniami, na które odpowiedzi są poprawiane przez nauczycieli i również odsyłane uczniom. Różnica pomiędzy kursami polega na poziomie i programie.

Kurs wyższy wymaga przygotowania przedwstępnego w zakresie pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjalnych. Program obejmuje trzydzieści kilka przedmiotów, wyłącznie zawodowych w 240 wykładach, podzielonych na dwa semestry (można je przejść w ciągu 10 miesięcy, ale można też rozłożyć sobie na trzy lata). Wykładowcami są najlepsze siły, że wymienimy tylko profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pp. Inż. S. Biedrzyckiego, dr. L. Dobrzańskiego, dr. W. Gorjaczkowskiego, E. Jankowskiego, dr. J. Rostafińskiego, dr. Fr. Staffa, inż. St. Turczynowicza, prof. U. W. dr. K. Bassalika, docentów Polit. Warsz. pp. Sł. Miklaszewskiego i dr. M. Różańskiego, prof. U. J. p. R. Prawocheńskiego, kuratora Okręgu szkolnego Krakowskiego dr. T. Kupczyńskiego (Nauka o Polsce), dyr. p. St. Leśniowskiego. Pozatem należy do tego grona wielu wybitnych specjalistów, mniej może jednak znanych poza granicami dawnej Kongresówki. Ukończenie Kursu wyższego daje prawo nie tylko do zaświadczenia (po odrobieniu prac piśmiennych), ale do świadectwa, po zdaniu egzaminów ustnych, przed specjalną komisją, w której biorą udział delegaci Min. Rolnictwa i Min. W. R. i O. P.

Kurs pszczelarski pod kierownictwem p. St. Brzóski składa się z 39 wykładów i trwa 3 miesiące. Obejmuje całokształt pasiecznictwa i kształci specjalistów, mających, oczywiście, pasieki na miejscu.

Wogóle całe nauczanie przez korespondencję zakłada się na przypuszczeniu, że uczniowie są praktycy, którym okoliczności (wiek, brak funduszów i t. p.) nie pozwolił iść do szkoły zawodowej. Dotyczy to również Kursów popularnych, choć te nie mają pretensji do zastąpienia szkoły, lecz raczej są do niej wstępem i zachętą. Tem bardziej jest to możliwe, że garnie się do nich zwłaszcza młodzież wiejska, i to nawet grupowo, całemi zrzeszeniami (Kół i Stow. Młodzieży było w r. z. 86, z Małopolski, niestety, 8 zaledwie). Kursy te dostępne są dla wszystkich umiejących czytać i pisać, a — jak jednoroczne doświadczenie nauczyło — pierwszy Kurs zgromadził zgórą 2000 uczniów, z których wielu odpisywało systematycznie na pytania z wykładów.

Każdy Kurs popularny składa się z 22 obszernych lekcyj (jedna tygodniowo), a Kurs dla gospodyń wiejskich (prowadzony przez znaną działaczkę i autorkę p. Marję Karczewską) z 20, do czego jednak dochodzi dodatkowo kilka lekcyj z innych kursów. Kursy rolnicze mają w programie, obok rolnictwa właściwego (ze specjalnem uwzględnieniem roślin takich, jak len, kukurydza, bulwa i t. p.), ogrodnictwa i hodowli (gdzie znów sporo uwagi poświęca się zwierzętom) rachunkowość i organizację gospodarstw i wsi całych, higjenę wsi, budownictwo, drogi, ubezpieczenia. spółdzielczość. Kurs dla gospodyń wiejskich obejmuje urządzenie domu, odżywianie rodziny, higjenę, wychowanie dzieci pod względem cielesnym i duchowym, obowiązki rodzinne i społeczne kobiety na wsi. I na tych kursach pozyskano współpracownictwo piór pierwszorzędnych, tak, że całość przedstawia się bardzo korzystnie.

Kursy Staszica wyrobiły już sobie w wielu okolicach dobre imię, cieszą się też poparciem władz i organizacyj rolniczych.

Kierownik Kursów S. *Jankowski*.

Dział mleczarski Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni (ul. Gnieźnieńska — telefon 88)wykonuje wszelkie analizy mleka i jego przetworów po następujących cenach:

Mleko.

Oznaczenie ciężaru gatunkowego 1 zł, oznaczenie brudu w mleku 1 zł, na % tłuszczu przy nadesłaniu pojedyńczych prób 1 zł, dla małorolnych, członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych 0.50 zł, na % tłuszczu stale nadsyłającym po 0,40 zł, na zafałszowanie 5 zł. na oznaczenie sody, skrobi lub pasteuryzacji à 1 zł.

Śmietana.

Pojedyńcze oznaczenie tłuszczu 1,50 zł, Przy stałem nadsyłaniu 0,50 zł. Pozatem udziela się: przy 26 — 50 prób mies. 5% rabatu, 51 — 100 prób mies. 10% rabatu, przy 101 — 200 prób mies. 15% rabatu, przy 201 — 300 prób mies. 20% rabatu, przy 301 — 500 prób mies. 25% rabatu, ponad 500 prób mies. 30% rabatu. Skrzynie z butelkami do przesyłania prób mleka wypożycza Dział Mleczarski. Badanie mleka na zawartość prątków gruźliczych 5 zł.

Masło i sery.

Na zawartość wody ser 3 zł, na zawartość wody masło 2 zł, na zawartość soli ser, masło 4 zł, na zawartość tłuszczu przez ekstrakcję masło, ser 8 zł, na zawartość tłuszczu butyrometrem 2 zł, Refrakcja masła 3 zł, oznaczenie metalu w twarogu 2 zł, oznaczenie wody w maśle i ocena po 10 dniach przechowania 3 zł. Oznaczenie stopnia kwasowości mleka, śmietany, masła à 1 zł. Duplikat analiz 0,50 zł. Obrachunek za zaliczeniem pocztowem.

Dział Mleczarski dostarcza również chemikalij: Podpuszczkę w płynie, loco Września, butelka 1 litrowa moc circa 1:15000 8 zł. Kwas siarkowy do analiz mleka c. wł. 1,820 — 1,830 (cena zniżona) 1 kg à 0,55 zł. Alkohol amylowy do analiz mleka litr. 13,40 zł. Alizarol do oznaczania jakości mleka litr 4 zł. Ług sodowy $^1/_4$ i $^1/_{10}$ norm. do oznaczania kwasowości mleka litr 3 zł. Fenolftaleinę do oznaczania kwasowości mleka 3 zł. Odczynniki Storcha na pasteuryzację 4 zł. Alizarol do oznaczania jakości śmietany litr 10 zł. Dwuchromian potasu w płynie do konserwowania mleka 1 litr 2 zł.

Z Cukrowni chodorowskiej. Od dnia 19 września do 20 października 1928 r. przyjęto buraków wagonowo 36.682.373 kg, przyjęto buraków kołowo 2.283.180 kg, razem 38.965.553 kg, po potrąceniu zanieczyszczenia przyjęto buraków 36.616.559 kg. Zanieczyszczenie wynosi 2.348.994 kg, czyli przeciętnie 6.03% w tem zaliczono plantatorom od 1.50 do 30%.

KOMUNIKATY MAŁOP. TOW. ROLN.

Walne Zebranie Zw. Małop. Kół doświadczalnych. Dnia 6 listopada br. o godz. 16 punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie ul. Kopernika 20 parter — doroczne Walne Zebranie Związku Małopolskich Kół doświadczalnych z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego Zebrania Związku, 2) ukonstytuowanie się Zarządu Związku, 3) ostateczne przyjęcie regulaminu Związku, 4) ostateczna redakcja i przyjęcie statutu Kół Doświadczalnych, 5) sprawozdanie z działalności za rok gosp. 1927/28 poszczególnych Kół Doświadczalnych, 6) program współdziałania Kół Doświadczalnych z akcją Małop. Tow. Rolniczego, 7) sprawy bieżące, 8) wolne wnioski.

Przy braku wymaganej większości, następne zebranie rozpocznie się o godz. 16.15 z tym samym porządkiem obrad.

Zwracając P. T. Zarządom Kół Doświadczalnych uwagę na § 3/a Regulaminu Związku — jeśli chodzi o prawo głosowania — zapraszamy jednak tych wszystkich PP. Członków Kół, którzy w porozumieniu ze swym Zarządem zechcą wziąć udział w Zebraniu. PP. Delegaci Kół, upoważnieni o głosowania ad § 3/a zechcą łaskawie przygotować referaty ad pkt. 5 porz. obr. na piśmie, aby je następnie pozostawić w Sekretarjacie Związku dla wciągnięcia do protokołu.

Sekretarz: V. Prezes:
Dr. Gubrynowicz mp. *K. Łuszczewski* mp.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE.

L. 1753. **Znamienne orzeczenie Najw. Trybunału Admin. w sprawie ocenienia dowodu z ksiąg gospodarczych przy wymiarze podatku dochodowego.**

Orzeczenie Najw. Trybunału Adm. z 9 maja 1928 L. Rej. 2751/26 w sprawie podatku dochodowego za r. 1925.

Płatnik (większy rolnik) przedłożył zeznanie na r. 1925, dołączając wyciąg z ksiąg gospodarczych i oświadczając gotowość okazania tych ksiąg z alegatami.

Pismem z 21 sierpnia 1925 r. wezwał przewodniczący Komisji szacunkowej płatnika do wyjaśnienia wątpliwości, zaznaczając, że dowód z nieruchomości gruntowych z uwagi na ich obszar, położenie, jakość gleby i ceny ziemiopłodów jest za niski. Zarazem płatnik był wezwany do szczegółowego wykazania i określenia wydatków, kosztów i procentów.

W odpowiedzi płatnik zaznaczył, że zeznanie odpowiada ściśle książkom rachunkowym i zapiskom gospodarczym i prosił o zbadanie tychże.

Komisja szacunkowa, opierając się na materjale urzędowym, ustaliła dochód z gruntów na podstawie ogólnych norm orjentacyjnych.

W odwołaniu płatnik zarzucił pominięcie ksiąg gospodarczych i nieuwzględnienie wykazanych w zeznaniu odliczeń i domagał się ustalenia dochodu na podstawie zeznania, a nie na podstawie obszarów. Książki gospodarcze płatnika zbadano urzędownie dnia 10 grudnia 1925 r., stwierdzając protokolarnie, że do sprawdzenia przedłożono zapisek podręczny (makularz) za czas od dnia 1 stycznia do dnia 30 września 1924, oraz kategornik za czas od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1924 r. Wedle protokołu makularz nie daje żadnego obrazu co do przychodów i rozchodów majątku, gdyż nie tylko braki formalne, jak brak parafy, nieponumerowanie stronic, tudzież poszczególnych pozycyj, lecz także m. i. nie obejmuje stanu zapasów produktów i gotówki z końcem 1923 r., nie wykazuje produktów zużytych na utrzymanie rodziny płatnika i jego osobistej służby, a pozycje wydatków w znacznej ilości nie są udokumentowane ani rachunkami ani kwitami, przyczem protokół pozycje te wylicza. Płatnik, zawiadomiony o treści protokołu, przedłożył szczegółowe wyjaśnienie poszczególnych jego zarzutów i przedstawił część brakujących kwitów. Dodatkodo przedłożył płatnik resztę brakujących kwitów.

Decyzją z dnia 13 kwietnia 1926 r. Komisja odwoławcza nie uwzględniła odwołania, ponieważ zapiski gospodarcze za czas od dnia 1 stycznia do dnia 30 września 1924 r. nie mogą służyć za podstawę do określenia dochodu z powodów wyżej podanych, kwity nie przedstawiają żadnej wartości dla braków formalnych, kategornik zaś jest niezupełny, gdyż obejmuje tylko ostatni kwartał 1924 r.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył na skargę, co następuje:

Skarżący zarzuca przedewszystkiem, że władza pozwana nie uwzględniła jego odwołania, a dla uzasadnienia swej decyzji podała te same powody, któremi przewodniczący Komisji szacunkowej w protokole badania ksiąg gospodarczych płatnika z dn. 10 grudnia 1925 r. motywował odrzucenie tych ksiąg, jakkolwiek skarżący w wyczerpującej odpowiedzi na ten protokół starał się wyjaśnić wszystkie zarzuty, poczynione tym książkom. W odpowiedzi na skargę władza pozwana broni swej decyzji, powołując się na przepis art. 63 ustęp 2 ustawy o państw. podatku dochodowym, ogłoszonej pod poz. 411 Dz. U. z r. 1925.

Otóż przepis powyższy zezwala na odmienne od złożonego zeznania ustalenie dochodu płatnika tylko wówczas, jeśli płatnik nie złoży w terminie żądanych od niego wyjaśnień, lub o ile przedstawione przezeń wyjaśnienia nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonych zeznań. Wynika z tego przedewszystkiem, że płatnik, który złożył żądane wyjaśnienia, nie może być pozostawiony w nieświadomości co do tego, jak władza ocenia te wyjaśnienia, względnie, które z nich i z jakich powodów uznaje za niewystarczające, ponadto zaś, że — jak to wyraźnie przepisuje § 117 ustęp ostatni rozporządzenia wykonawczego z dnia 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. U. — wyjaśnienia mogą być tylko wówczas w całości odrzucone, jeśli będą w całości uznane za niewystarczające, należy je zatem uwzględnić w tej części, co do której są zadowalające.

W konkretnym przypadku należy przedewszystkiem stwierdzić, że ani pierwsza ani druga instancja nie ujawniła w aktach, że opiera wymiar na przepisie art. 63 ust. 2 ustawy.

Władza pozwana wysuwa atoli jako dalszy powód zaoczności wymiaru to, że wyjaśnienia udzielone przez płatnika nie były wystarczające. Otóż w tym względzie, w myśl powołanych wyżej przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, władza może się powoływać na konsekwencje art. 63 ust. 2 ustawy jedynie w stosunku do tej części wyjaśnień, którą pod kątem widzenia art. 58 i 63 ustęp 1 ustawy, należało uznać za niewystarczającą.

Rozważając sprawę na tej płaszczyźnie, należy dojść do wniosku, że podane przez władzę pozwaną powody nie uzasadniają dostatecznie odrzucenia zeznania co do dochodu z nieruchomości gruntowej w całej jego treści, względnie dyskwalifikację ksiąg gospodarczych w całej ich osnowie. W szczególności, o ile chodzi o pozycje wydatków, pokryte niewiarygodnemi — zdaniem władzy — kwitami, to stwierdzenie tej okoliczności uzasadniałoby tylko niepotrącenie tych pozycyj z przychodu brutto, względnie ich doliczenie do dochodu netto, nie wystarcza jednak do odrzucenia całego zeznania. Tak samo słusznie zarzuca skarga niepotrącenie wydatków na utrzymanie inwentarza, na reparacje budynków, na służbę, robociznę i administrację. Płatnik bowiem był jedynie wezwany do wyszczególnienia i objaśnienia tych wydatków i kosztów i do wezwania tego się zastosował, mimo to jednak w zaskarżonej decyzji brak jakiejkolwiek wzmianki co do tego, czy i dlaczego odnośne wyjaśnienia są niewystarczające. Jeśli zaś odpowiedź na skargę zaznacza, że sprawdzenie zapisków gospodarczych nie dostarczyło dowodu na wysokość tych kosztów i wydatków, to już wyżej zaznaczono, że wezwanie nie obejmowało przedstawienia dowodów, płatnik zatem co do tego nie mógł popaść w zaoczność.

C. d. n.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. P. O. Prezesa: *Badeni* mp.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Koło Okręgowe Biała—Wadowice. Posiedzenia Koła w sprawach bieżących Związku odbyto dnia 17 czerwca br. w Łękach ad Oświęcim i dnia 9 września br. w Podlasach obok Kęt. Po posiedzeniu w Łękach uczestnicy zebrania zwiedzili wzorowo prowadzone gospodarstwo rolne PP. Rudzińskich, składające się z pięciu folwarków. Gospodarstwo wyżej wspomniane jest wysoko uprzemysłowione, prowadzi się bowiem przy hodowli trzody chlewnej rzeźnię i fabrykę wyrobów wędliniarskich, dwie gorzelnie w Łękach i Osieku, ostatnia z oddziałem rektyfikacyjnym i likiernią, browar, młyn, cegielnię, tartak i warsztaty mechaniczne.

W hodowli bydła rogatego ciekawe importy jałówek i buhaji z Holandji, zaś na dwóch folwarkach oddzielnie prowadzona, hodowla bydła rasy nizinnej, wschodnio-fryzyjskiej czerwonc i czarno-krasej.

W majętności prowadzi się również gospodarstwo rybne.

Za Zarząd Koła Okręgowego:
Sekretarz: *E. Jęczalik, mp.* Przewodniczący: *R. Gajdziok, mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Wykład z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa w Stanach Zjednoczonych A. P. W dniu 6 listopada b r. o godzinie 11 przedpołudniem w sali posiedzeń Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie przy ul. Kopernika 20 parter — odbędzie się niezwykle interesujący wykład prof. Dra F. Kotowskiego z Warszawy na temat: „Rolnictwo i Ogrodnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“. Wykład ten poprzedzi odbywające się tegoż dnia popołudniu Walne Zebranie Małop. Kół Doświadczalnych.

Tematem wykładu będą osobiste wrażenia i ścisłe spostrzeżenia prof. Kotowskiego z czasu jego pobytu w Ameryce oparte na dokładnem poznaniu metod pracy i organizacji tych obu niezwykle ważnych dziedzin produkcji roślinnej za Oceanem. Wykłady na powyższy temat, wygłoszone już dotychczas przez prof. Kotowskiego w Warszawie, Poznaniu i Krakowie zgromadziły znaczną ilość słuchaczy — spodziewamy się przeto, że i wykład we Lwowie w szczególności w dogodnej porze Zjazdów Związku Ziemian i Zebrania w Towarzystwie Rolniczem zgromadził szerokie sfery rolnicze i ogrodnicze.

Zachęcając wszystkich zainteresowanych do najliczniejszego wzięcia udziału w wykładzie prof. Kotowskiego upraszamy równocześnie o punktualne przybycie.

Za Komitet: *Lityński.*

Standarty zbożowe na rok 1928/29 w Małopolsce. Na posiedzeniu Giełdy Zbożowej we Lwowie, jakie odbyło się dnia 26 z. m. ustalono następujące standarty: dla pszenicy dworskiej 770 g przy minimum, poniżej którego towar nie może być sprzedany, 735 g; przy pszenicy zbiorowej 750 g, przy minimum 735 g; przy życie 710 g, przy minimum ciężaru 685 g; przy jęczmieniu browarnianym 680 g, przy minimum 660 g; przy jęczmieniu przemiałowym 650 g, przy minimum 630 g; przy jęczmieniu pastewnym 610 g, przy minimum 590 g. Wreszcie przy owsie 450 g, przy minimum 430 g.

Przypomina się przy sposobności, że ciężar objętościowy podawany obecnie jest w gramach, w objętości litra. Dawniejsze normy, podające t. zw. wagę hektolitra w kilogramach, obecnie nie obowiązują. Zauważa się przytem, że nie jest wszystko jedno waga hektolitra, podawana w kilogramach, a waga litra, podawana w gramach. Zachodzą tutaj różnice, i tak np. 450 g w litrze, równa się 44,05 kg w hektolitrze.

Wreszcie nadmienia się, że ceny giełdowe rozumieć należy parytet Podwołoczyska (200 km od Lwowa).

VI-ty Ogólno-Krajowy Jarmark Nasienny. Dnia 29 i 30 listopada oraz 1 grudnia r. b., wzorem lat ubiegłych, odbędzie się w dużej sali Centr. Tow. Rolniczego (Warszawa, ul. Kopernika 30, I piętro) VI Ogólno-polski Jarmark Nasienny, organizowany przez Sekcję Nasienną Centr. Tow. Rolniczego i Polski Związek Wytwórców Nasion Ogrodowych (Warszawa, ul. Bagatela 3, Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie).

Jarmark Nasienny obejmie wszystkie działy, mianowicie: nasiona rolne, pastewno-okopowe, warzywne i kwiatowe, leśne i drzew, przemysłowe oraz ziemniaków.

Rozwój nasiennictwa krajowego jest jednem z najważniejszych zagadnień gospodarstwa wiejskiego, bo „jakie ziarno, taki plon". Nic więc dziwnego, że Jarmarki Nasienne zawsze cieszą się dużem powodzeniem, a nasiennictwo polskie poparciem i życzliwością ze strony czynników miarodajnych.

Wszelkich informacyj w sprawie Jarmarku Nasiennego udzielają i na żądanie wysyłają prospekty: Sekcja Nasienna C. T. R. (tel. 129-90) i Polski Związek Wytwórców Nasion Ogrodowych (tel. 31-50).

Wejście na Jarmark Nasienny bezpłatne.

Przetarg bydła rozpłodowego w Poznaniu. Dnia 10 b. m. odbył się w Poznaniu na terenie Targów Poznańskich przetarg bydła rozpłodowego, zorganizowany przez Zarząd Wielkop. Tow. Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego. Przetarg poprzedziły premjowanie i licencja. Na 54 spędzonych buhajów premjowano 4 sztuki, a licencjonowano 18 buhajów.

Jakkolwiek przetarg ten stał pod znakiem braku gotówki, jednak pojedyńcze sztuki osiągnęły dość wysokie ceny. I tak buhaj nr. kat. 12 z Przyborówka przyniósł 5300 zł (kupiła majętność Grocholin), buhaj nr. kat. 31 z Obry p. Golina przyniósł 5200 zł (kupił br. Chłapowski z Szoldr), buhaj nr. kat. 54 z Pawłowic przyniósł 3500 zł (kupił p. Szyper z Ziemina).

Cena przeciętna buhajów zalicencjonowanych wynosiła 2943 zł, buhajów niezalicencjonowanych 1338 zł, wszystkich zaś sprzedanych buhajów przeciętnie 2051 zł.

Nadmienić należy, że mleczność matek buhajów była tymczasem silnie brana pod rozwagę. Najwyższą cenę osiągnął też buhaj, którego matka odznaczyła się wybitną mlecznością (5913 kg mleka).

Dr. Konopiński.

Drenowanie bez sączków

Czytając w Gazecie Rolniczej Nr. 24 z dnia 15 czerwca r. b. artykuł pod tytułem: „O drenowaniu bez sączków", zdawałoby się, że chcąc podobne narzędzie zobaczyć musiałby rolnik jechać aż do Anglji, lub Francji.

Tymczasem to ciekawe i nader korzystne narzędzie można i w Polsce oglądać. Będąc u jednego z rolników w okolicy Torunia miałem sposobność oglądać ten, przez niego z niemiecka nazwany „Maulwurfspflug", chociaż z pługiem to narzędzie niema nic wspólnego. Rolnik ów wprawdzie wzbraniał mi narysowania tego narzędzia, czy też zdjęcia fotograficznego, gdyż twierdził, jest to jego wynalazek, opatentowany przez „Technische Hochschule" w Gdańsku, jednak przypuszczam, że w końcu zgodziłby się na zrobienie zdjęcia modelu tego narzędzia.

Pług jest masywny tak, że w pracy musi być 6 koni czynnych, sięga do 1 m głębokości, gdzie tworzy rurki o średnicy zwyczajnych sączków drenarskich, których trwałość w dobrym stanie, w zależności od jakości gleby może służyć do 5 lat.

Narzędzie to ma lekki i praktyczny przyrząd o zębatych kołach i korbie służące do regulowania głębokości tych t. zw. krecich dziur.

Koła widziałem dostosowane ze starej kosiarki, zaś przyrząd do tworzenia krecich nor skonstruował z gilzy szrapnela. Gęstość rurek okazała się najpraktyczniejszą co dwa metry i rezultaty, zwłaszcza na łąkach, osiąga ten rolnik wyśmienite.

O ile to prawda, jak twierdził właściciel, że gdańscy uczeni faktycznie są zainteresowani w powyższej sprawie, to tem bardziej powinni się nią interesować polscy fachowcy.

Kiernicki Grzegorz

Oceny masła. Na podstawie decyzji Pana Ministra Rolnictwa odbędą się w listopadzie r. b. pierwsze państwowe okręgowe oceny masła, a mianowicie: w Warszawie dla Mleczarni zarówno prywatnych, jak i spółdzielczych, pracujących na terenie województw centralnych i kresowych, w Rzeszowie dla województw południowych i we Wrześni dla województw zachodnich. Masło, nadesłane z niewłaściwego terenu, będzie oceniane poza konkursem.

W państwowych ocenach masła będą brać udział mleczarnie czynne przynajmniej od 1 października 1927 r. i mające przeciętny przerób dzienny najmniej 300 litrów mleka.

Mleczarnie, biorące udział w ocenie, wyślą na wezwanie 2 próbki masła po 2 l na koszt własny. Mleczarnie, których masło po 4-ch następujących po sobie ocenach będzie uznane za „bardzo dobre", otrzymają list pochwalny, za 4 krotny stopień „wyborowe" medal bronzowy, a za 6-krotny stopień „wyborowe" medal srebrny. Kierownicy wyróżnionych mleczarni otrzymają nagrody pieniężne.

Na powszechnej państwowej ocenie masła, która poraz pierwszy odbędzie się w związku z wystawą w Poznaniu, będą mogły brać udział tylko te mleczarnie, które brały już udział w okręgowej ocenie.

Mleczarnie z woj. krakowskiego (i części kieleckiego), lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i Śląska, pragnące wziąć udział w jesiennej ocenie, powinny najdalej do 5 listopada r. b. nadesłać zgłoszenie do Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie, gdyż tylko te, które się zgłoszą w terminie, otrzymają wezwanie do udziału w ocenie.

Na Straż Pożarną w Majdanie Księżpolskim. Autor pomieszczonego w „Rolniku „Sprawozdania z przebiegu I rajdu koników polskich" Dr. Tadeusz Vetulani zrzekł się należnego mu honorarjum w kwocie 17.30 zł na cele Straży Pożarnej w Majdanie Księżpolskim.

Redakcja Albumu Ziemiaństwa Pol apeluje do P. T. Ziemian województwa lwowskiego, by raczyli jak najrychlej zwrócić przesłane korekty, uzupełnienia skryptów, oraz dołączyć brakujące fotografje. Dotychczas, mimo kilkukrotnych urgensów, nie uczyniły temu zadość następujące Zarządy Dóbr: Iwonicz, Pomorzany, Zarszyn, Ostrów, Breleków, Łopuszka Mała, Myczkowce, Morańce, Radłowice, Temeszów, Załuż, Kamienna, Dydnia, Witryłów, Hawłowice, Słocina, Zgłobień, Laszki Murowane, Rozbórz, Chłopice, Bażanówka, Żurawica dolna, Stojańce, Jaryczów Stary, Moszków, Iśmierz ad Waręż, Leszczków ad Waręż, Hoszany, Łuczany, Czudec, Chłopiatyn, Krużyki, Tamanowice, Lacka Wola, Laszki Zawiązane, Horbków, Liski, Przewodów, Sarny, Biłka Szlachecka, Krzywczyce, Korczów, Rojatyn.

Brak powyższego materjału, powoduje nie tylko opóźnienie wydania części pierwszej Albumu województwa lwowskiego, lecz wstrzymuje druk dalszych części, a to woj. krakowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Na wypadek zatracenia naszych pism, przytaczamy kwestjonarjusz, według którego, układać należy monografje: Nazwa majętności i czyja własność, położenie, od jak dawna w posiadaniu rodziny, jakie posiada przywileje i zabytki, historja i tradycje rodzinne, ogólny obszar majętności (w tem roli, łąk, lasu), gleba, czy posiada oborę zarodową (stajnie, chlewnie), czy uprawia plantacje buraków cukr., selekcję nasion, czy jest uprzemysłowiona i w jakim kierunku, czy w czasie wojny uległa zniszczeniu, w jakim stanie obecnie się znajduje, czy prowadzona jest we własnym zarządzie.

Sądzimy, iż ostatni ten apel nie przebrzmi bez echa, zwłaszcza, że opóźnieniem pokrzywdzone jest nie tylko wydawnictwo, lecz również ogół Ziemiaństwa Polskiego.

Red. Albumu Ziemiaństwa Polskiego, Lwów, ul. Cicha 5.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

293. Folwark posiada ogółem 150 ha ornego. W tym roku seradela przepadła, zbiór z łąk minimalny, słomy z ha 5—6 wozów. Prosiłbym o wskazanie mi tabelki żywienia 20 krów dojnych. Siana ani koniczyny w bliskości się nie dostanie, zresztą środki nie pozwolą na kupno. Koniczyny wogóle się nie udają. Ziemie: piaski-ił-sapy.

Ł.

294. Proszę o wskazanie adresu hodowli słoninowej, a nie mięsnej, rasy świń Yorkshire lub innej białej, oraz podręcznika o hodowli i opasaniu świń.

Z. D. S.

295. Koń mój miał na przedniej nodze, powyżej kolana 2 brodawki, wielkości orzecha. Weterynarz dwukrotnie brodawki wypalił, brodawki znikły, ale od 2 lat rany nie goją się, nie zarastają. W miejscu brodawek, tworzą się trupy, które od czasu do czasu złażą, jątrzą. Co robić by rany się zabliźniły, zarosły?

n.

296. Proszę o radę i wskazówki jak unormować żywiene zimowe bydła, a szczególnie krów mlecznych i czem zastąpić brak koniczyny, której najwyżej dawać mogę 2 kg dziennie na sztukę.

Mam dobrą słomę pszeniczną i jarą, plewy, buraki, ziemniaki i otręby. Jakie najlepiej dokupić pasze treściwe, oraz ile tychże za 1 litr mleka dawać?

E. H.

297. Mam teren położony w pobliżu wody po większej części glinkowaty i gliniasto piaszczysty, dosyć wyjałowiony. Na pszyzły rok chciałbym część obrócić na kulturalne pastwiska, część na łąkę, resztę na okopowe. Jakie prace przepro-

wadzić na jesieni? Jakie teraz wysiać nawozy? Czy wapno należy zastosować w jesieni, czy też można rozsypać w zimie? Jakie mieszanki zastosować na pastwiska? Nawozów naturalnych mam do dyspozycji mało.

E. J. D.

298. Po trzyletniej ciszy już znowu wypływa kwestja wydawania opału dla biednej ludności po cenie znacznie zniżonej! Z uznaniem i poszanowaniem dla filantropji z cudzej kieszeni, stawiam pytanie z jakiej właściwie przyczyny wyłącznie tylko właściciel paru patyków stać się musi filantropem z przymusu, gdy ktoś drugi, taki np. pan z panów, właściciel trzech par pantalonów, dlaczego również nie miałby oddać jednej pary biednej ludności po cenie znacznie zniżonej? Wszak i pantalony równie niezbędne jak opał?

Józef Bartmański.

299. Był w tut. zarządzie zaprzysiężony leśny, który uciekł wraz z rodziną i dobytkiem do swego stałego miejsca zamieszkania bez wysłużenia roku, oraz bez wypowiedzenia i oddania znajdującego się w jego oddziele zapasu. Powód ucieczki nieznany: prawdopodobnie za ciężka służba.

W międzyczasie zabrał bezprawnie siano z morga łąki, przypuszczam na utrzymanie krowy w zimie, i wywiózł na swoje pole około 12 fur wyprodukowanego w gajówce przez czas trwania służby obornika, mającego służyć dla ogrodu deputatowego. W zapasie drzewnym okazały się braki. Zarządzona rewizja nie wykazała niczego.

Starostwo twierdzi, że jest w tym wypadku bezsilne. Czy i co pozostaje do zrobienia dla ochrony własnych interesów, dla przykładu innym, uniknięcia takich wypadków w przyszłości? Czy można ewentualnie wypłacać należytość zdołu?

Z. l. O.

ODPOWIEDZI

Surowe ziemniaki dla świń

(Odpowiedź na pytanie 287)

Wprawdzie w Niemczech w ostatnich czasach wskutek drożyzny opału zaczęto robić próby z karmieniem świń surowemi ziemniakami, jednak próby te wymagają jeszcze dalszego potwierdzenia co do rezultatów. Wiadomo na razie tyle, że do takiej karmy obowiązkowo trzeba świnie powoli i od młodości przyzwyczajać, ale zawsze surowe ziemniaki nie są należycie wyzyskane, gdyż skrobia ich opiera się działaniu soków trawiących. Do tego dołącza się jeszcze i rozwolnienie przy skarmianiu surowych ziemniaków. Właśnie ten ostatni szczegół wyzyskali hodowcy jako środek leczniczy, a mianowicie dają w okresie przed porodem na kilka dni plasterki surowych buraków na czczo, a w braku ich plasterki surowych ziemniaków, które powodują rozwolnienie i zapobiegają gorączce połogowej.

Inż. Br. St.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Na temat sytuacji w rolnictwie podaje p. St. Prus-Wiśniewski w „Kurjerze Warszawskim" kilka interesujących uwag. Stwierdza on przedewszystkiem, że

> sytuacja zaś, jaką przeżywa obecnie rolnictwo, stawać się zaczyna naprawdę w poważnym stopniu niepokojąca.
>
> Jeżeli się bowiem zważy, że na bieżący rok gospodarczy przeszliśmy z dość dużym remanentem żyta, zwiększonym jeszcze przez rządowe zakupy importowe, dokonane niemal przed samemi żniwami (nawiasem mówiąc po cenach droższych, niż na rynku wewnętrznym), że normalizacja przemiału przyczyni się do oszczędniejszego zużycia żyta na aprowizację, że wreszcie przesiąkają do nas pewne ilości żyta z Niemiec, statystyki czego niepodobna jest wydobyć od czynników, które coś o tem wiedzą, to już dziś można postawić przypuszczenie, że poza jęczmieniem, którego mamy bardzo poważny nadmiar, poza owsem, którego zbiór może pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, będziemy posiadać również nadwyżkę żyta nad potrzeby wewnęrzne conajmniej w granicach 100.000 ton. Nadwyżka ta o wartości około 40 miljonów zł mogłaby się podwoić, gdyby udało się powstrzymać spasanie inwentarza żytem przez drobną szczególniej własność rolną, dla której niema żadnego rachunku zaopatrywać się w otręby, a sprzedawać żyto wtedy, gdy cena tych otrąb przekracza 80 proc. ceny żyta. Rolnikowi przy tym stosunku cen nie opłaca się wywozić na targ żyta, a kupować otręby, lecz woli spasać żyto na miejscu tembardziej, że na to żyto niema nabywcy.
>
> I to jest właśnie strona sytuacji najbardziej niepokojąca.

Nasuwa się zarazem pytanie, czy wobec powyższej sytuacji projekty intensyfikacji produkcji rolnej nie zakrawają na gorzką ironję.

Rolnik ma zboże na sprzedaż, ale na to zboże niema nabywcy — albo jest nabywca po cenie, nieopłacającej kosztów produkcji. Gdy się zważy zarazem, że kredyt względnie normalny schował się gdzieś, jak za dotknięciem różdżki magicznej, że dyskonto prywatne przekracza dziś 2 proc. miesięcznie nawet dla weksli rolniczych z bardzo mocnemi podpisami, że trzeba płacić wszelkie świadczenia i zakupywać pasze treściwe po niewspółmiernie drogiej cenie, to sytuacja doprawdy staje się tragiczna.

A zatem organizacja kredytu dla rolnictwa to postulat ogólno-państwowy. Wypada tu zatem przytoczyć cyfry, jakie podaje „Głos Narodu", obliczając odnośne potrzeby rolnictwa:

> Na ziemiach b. zaboru pruskiego pracują obecnie trzy instytucje kredytowe, t. j. Poznańskie Ziemcstwo Kredytowe, Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego, które do ostatniej chwili udzieliły pożyczek długoterminowych na ogólną sumę 21,300.000 dolarów.
>
> Suma pożyczek długoterminowych, udzielonych rolnictwu na terenie b. zaboru rosyjskiego, wynosi obecnie 38,400.000 dolarów.
>
> Rolnictwo zaś na obszarach dawniejszej Galicji otrzymało w okresie powojennym pożyczek długoterminowych zaledwie na sumę 7,300.000 dolarów.
>
> Ogółem więc rolnictwo polskiemu pożyczono do chwili obecnej 67 miljonów dolarów. Według zaś stanu z r. 1913 ogólna suma pożyczek długoterminowych, udzielonych przez odnośne instytucje kredytowe działające na ziemiach polskich, przekroczyła poważnie granice 500 miljonów dolarów.
>
> Zestawienie dwóch cyfr kredytu przedwojennego i jego obecnego stanu ilustruje w sposób wprost drastyczny niesłychane zubożenie naszego rolnika i całkowity upadek polskiej instytucji kredytu długoterminowego.
>
> Potrzeby więc rolnictwa w tej dziedzinie są wprost ogromne, tak, że marzyć nie możemy o zaspokojeniu tego głodu w drodze kapitalizacji wewnętrznej.
>
> Rolnictwo nasze potrzebuje dziś najmniej 457 miljonów dolarów na inwestycje długoterminowe.

Że bez podniesienia rolnictwa nie da się pomyśleć usunięcie bierności naszego bilansu handlowego, o tem pisze „Czas" w słowach następujących:

> Gdzież więc jest ten punkt archimedesowy naszego bilansu handlowego, z którego podnieść go można na poziom aktywności czy choćby tylko równowagi, jeżeli zarówno w zakresie produkcji przemysłowej jak i w zakresie produkcji rolnej bilans naszych obrotów zagranicznych jest wybitnie bierny. O szybkiem zaktywizowaniu tego bilansu w zakresie produkcji przemysłowej, jak wykazaliśmy wyżej, mowy być nie może, tembardziej, że stan produkcji i konjunktura naszego przemysłu pozostaje w ścisłej zależności funkcjonalnej od stanu produkcji i konjunktury naszego rolnictwa. Tylko więc w szybkiem i radykalnem podniesieniu stanu naszej produkcji rolnej leży punkt archimedesowy naszego bilansu handlowego, a właśnie w tym kierunku możliwości — jak to zobaczymy — są ogromne.

bj.

TO I OWO

Garść faktów

W roku 1925 powódź zabrała mi całą otawę, deszcze zaś i słoty pamiętne zniszczyły cały zbiór jęczmienia z 40 mg, w r. 1927 powódź znowu zabrała otawy, a myszy i później mrozy uszkodziły do 60 proc. koniczyny i oziminy.

Pono gdzieś za to dają opusty podatku gruntowego, za klęski elementarne — ja wniosłem wszystkie potrzebne, ostemplowane i nieostemplowane podania, a podatek w najpiękniejszej progresywnej całości, jak płaciłem, tak płacę... Przypominałem Urzędowi podatków i opłat skarbowych rzecz tę kilkanaściekroć, ale zdaje się mam jedynie prawo i obowiązek lepić wszędzie stemple, pod grozą „nierozpatrywania sprawy" zresztą nic. — No! dobrze.

Od roku 1924, po pewnem już uporządkowaniu spraw, składałem zeznanie pod. osob. dochod., poparte szczegółowym wywodem, opartym, na zdaje się wcale starannej księgowości, wykazywałem dowodnie, księgi na świadectwo ofiarowując, co miałem, co wydałem i co ten mój „dochód" (w r. 1924 deficyt) wynosił.

I ja fasjonowałem i dowód z ksiąg ofiarowywałem, a władza robiła co chciała — ot tak sobie od ręki trzy i czterokrotny dochód mi imputowała, lub przy zeznaniu deficytowem jednak we wszechwiedzy swej dochody wynajdywała, a rekursy moje starannie ad acta odkładała, bo załatwionego, żadnego od 1924 roku nie dostałem do rąk swych.

Wreszcie temi, pożałowania godnemi, kpinami w żywe oczy znudzony, a nakłoniony twierdzeniami tegoż Urzędu Opłat i podatków powiedzmy w X..., „że to szkoda robić te wyciągi, bo to trzebaby

chyba fachowo badać, a buchalterów niema i t. d. i t. p. i że to poprostu należy zrobić fasję: mam tyle a tyle morgów, dochód określony przez Min. Skar. dla danego okręgu wynosi tyle a tyle, potrącenia na podatki, asekuracje etc. tyle, zatem dochód tyle a tyle i kwita" wniosłem w tym roku taką schematyczną fasję, z dochodem kilkanaście tysięcy złotych i o dziwo... Urząd tę fasję przyjął, pomyślicie Szanowni Współpodatnicy — a jakże! Urząd podatków i opłat skarbowych potrafił z tej zrobionej za jego wskazaniem fasji wynaleść mi dochód trzykroć większy i odpowiedni temu wymierzył podatek.

Sunt cerbi denique fines!

I pytam teraz ludzi mądrych, a sprawiedliwych, czy jest sposób jakiś, wytłumaczenia, gdzie i komu należy, że tego rodzaju metody, to pchanie obywatela do sabotażu i szachrajstwa.

Czy zrozumią wreszcie ci, od których to zależy, że podatki i daniny każdy płacić musi, ze zrozumieniem swego obowiązku obywatelskiego, może czasem ze skargą, że ciężko i bardzo ciężko im podołać, ale nie z przekleństwem człowieka bezsilnego wobec jaskrawej krzywdy. Uważa władza, że fasja fałszywa, ma prawo tego dochodzić i niechaj ściga do 10-tego pokolenia fałszerzy, na uczciwości opierać się mających zeznań, ale niechaj nie traktuje, jak szubrawców ogółu obywateli, nie dając nawet możności obrony, bo wrzuconego do kosza rekursu nie można zwać obroną.

Czy jest gdzie w Rzeczypospolitej trybuna, z której głosem wielkim wołaćby można, że Urząd, tak swe zadania pojmujący, jest przez deprawację obywateli i podkopywanie zaufania w praworządność równym szkodnikiem, jak jaczejka, czy centrala szpiegowska, a naczelnik takiego urzędu, nie na renumerację, ale na dochodzenie dyscyplinarne zasługuje?

Z. d. O.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Zgłoszenia kupujących

Parę koni powozowych, dobranych, chodnych, kupi Wesołowski, Załawie, p. Biecz. 204

Zarząd dóbr Zadarów kupi używaną prasę do słomy 203

Zgłoszenia sprzedających

Młocarnia locomobila Claytonowska prawie nowa. Podolski, Sielec, p. Sambor. 202

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Interesującą będzie rzeczą zrobienie małego przeglądu co do sposobu kształtowania się cen zbóż chlebowych na giełdach światowych w czasokresie od początku realizacji żniw t. j. mniej więcej od połowy lipca aż po koniec września. W zestawieniu poniższem przyjmujemy dla lepszej przejrzystości ceny dolarowe, przyczem dla ułatwienia porównania ogólnego, podajemy odnośne daty dotyczące Polski, w szczególności zaś giełdy warszawskiej.

W dniu 16 lipca ceny czterech najważniejszych gatunków zbóż w przeliczeniu na dolary wynosiły:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	6·30	4·85	5·58	5·58
Berlin	5·89	6·16	5·97	5·83
Hamburg	5·38	4·98	—	—
Praga	6·73	6·67	6·00	5·70
Paryż	6·46	5·44	5·48	5·08
Liverpool	5·33	—	—	5·69
N. York	5·16	4·62	—	—

Przy końcu zaś września ceny powyższych gatunków zbóż wynosiły:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	5·34	4·22	4·12	3·84
Berlin	4·95	5·01	5·74	4·67
Hamburg	5·05	4·68	—	—
Praga	5·85	5·56	5·62	5·14
Paryż	6·00	4·89	5·14	4·49
Liverpool	4·95	—	—	4·82
N. York	4·88	4·51	—	3·10

Z zestawień powyższych wysnuć się dadzą wnioski nader charakterystyczne i ciekawe.

Przedewszystkiem uderza struktura cen w poszczególnych państwach, przyczem wybitnie występują znaczne pomiędzy sobą odchylenia cen, które w tymsamym czasie przy poszczególnych gatunkach zboża np. przy pszenicy w danym czasokresie dochodzą do 25 proc. Jeżeliby chodziło o stwierdzenie gdzie jest zboże najdroższe gdzie zaś najtańsze, to ustalić można kolejność następującą: przy pszenicy Czechosłowacja, Francja Polska, Niemcy, Anglja, Ameryka Północna; przy życie Czechosłowacja, Niemcy, Francja, Polska, Anglja, Ameryka Północna; przy jęczmieniu Czechosłowacja, Niemcy, Polska, Francja, Anglja, Ameryka Północna; przy owsie wreszcie Niemcy, Czechosłowacja, Anglja, Polska, Francja i Ameryka Północna. Ogólnie więc, przeciętnie biorąc, ustalić można, że z pośród powyżej wymienionych krajów najdroższe zboża chlebowe są w Czechosłowacji i w Niemczech, najtańsze zaś w Ameryce. Polska w tym wypadku zajmuje miejsce mniej więcej pośrednie, inklinując jednak silniej ku grupie państw posiadających u siebie ziarno tańsze. Wypływa to zresztą zupełnie logicznie ze struktury gospodarczej i z charakteru każdego z tych państw.

Z kolei rozpatrzeć należy stosunek, jaki istnieje pomiędzy powyżej przedstawionemi cenami z lipca a cenami z września r. b. Przedewszystkiem uderza tutaj bardzo znaczny spadek cen, który jest powszechny i bez wyjątku. W sposób przejrzysty uwidoczni wysokość tego spadku następująca tabela procentowa:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	15%	14%	26%	31%
Berlin	16%	19%	2%	20%
Hamburg	6%	6%	—	—
Praga	13%	18%	6%	10%
Paryż	8%	10%	6%	12%
Liverpool	7%	—	—	15%
N. York	5%	2%	—	—

Nierównomierność i wprost chaotyczność powyżej przedstawionego spadku cen w miesiącach ubiegłych nie pozwala z niej wysnuć jakiejkolwiek reguły. Ani w obrębie poszczególnych gatunków zbóż ani też w granicach poszczególnych państw nie możnaby na powyższej podstawie ustalić pewnego ustosunkowania, wyczerpująco i trafnie dane zagadnienie określającego. Stwierdzić się da jedynie, że najsilniejszy i to wszystkie cztery gatunki zboża obejmujący spadek cen nastąpił w Polsce i w Niemczech. Nie wnikając zupełnie w przyczyny tego stanu rzeczy, zająć się na tem miejscu wypada skutkami, jakie on szczególnie w Polsce za sobą pociąga.

Otóż przedewszystkiem krótko i węzłowato stwierdzić należy, że obecna baissa zbóż u nas nie jest zupełnie pożądanym objawem z punktu widzenia interesów ogólno-gospodarczych. Zbyt smutne poczyniliśmy już w latach ostatnich w tej dziedzinie doświadczenia, byśmy znowu pragnąć mieli nawrotu do stanu nizkich cen za zboże. Na własnej bowiem skórze wyczuło całe Państwo, że nie jest możliwe utrzymanie wewnętrznej równowagi gospodarczej, jeżeli producent rolny nie otrzymuje pełnego ekwiwalenta za wysiłki, pracę i wkłady na swoim warsztacie pracy. Zbyt poważnym konsumentem jest w Polsce producent rolny — by można spokojnie przechodzić do porządku dziennego nad sposobem kształtowania się jego siły nabywczej. Że zaś widomym wykładnikiem tej siły nabywczej są każdorazowe ceny za produkty rolne — przeto zupełnie naturalną jest rzeczą, że obecny zbyt gwałtowny spadek cen, poważniejsze budzić musi refleksje. Przyczyn tego nadmiernego potanienia zboża u nas dopatrzeć się należy w pierwszej linji w naszej obecnej polityce zbożowej. Jak wiadomo mianowicie względy na sposób kształtowania się naszego bilansu handlowego nakazały zamknięcie granic dla wywozu zboża. Chodziło w tym wypadku o to — jak to już raz na tem miejscu zostało przedstawione — by uniknąć nadmiernego wywozu zboża w okresie pożniwnym, co pociągało za sobą zawsze konieczność powrotnego importu w okresie przednówkowym. Tego rodzaju operacje bez planu i uzasadnienia bardzo ujemny zawsze wywierały wpływ na sposób kształtowania się naszego bilansu handlowego. Dlatego też Rząd w roku bieżącym, odrazu z samego początku nowej kampanji zbożowej przystąpił do zamknięcia granic dla wywozu zboża, przewidując zresztą z góry możność i prawdopodobieństwo ich otworzenia z przyszłą wiosną w razie jeżeli tego okaże się potrzeba. Ten jednak krok podyktowany troską o ogólno-gospodarcze dobro, w ujemnych przejawia się konsekwencjach, jeżeli chodzi o słuszne interesa rolnictwa. Z powodu bowiem obecnie przypadających płatności terminowych zobowiązań rolnictwo jest zmuszone wyzbyć się w chwili bieżącej pewnej ilości swoich produktów, rzucając je na rynek zbytu. Zamknięcie zaś granic do wywozu ogranicza możliwości zbytu jedynie tylko do konsumpcji wewnętrznej, która jednakowoż znowu jest ograniczoną. Ciasnota gotówkowa bowiem nakazuje zaopatrywanie się jedynie tylko w najkonieczniejsze bieżące zapasy, akcja zaś państwowych rezerw zbożowych, skutkiem braku kapitałów w odpowiedniej wysokości, nie może wchłonąć całej podaży zboża na rynku oferowanego. Ceny więc spadają niżej pożądanego parytetu, poważne powodując tem szkody dla rolnictwa. Żeby choć częściowo złemu zaradzić, Rząd poza staraniami wzmożenia działalności rezerw zbożowych, stara się równocześnie o to, by i wojskowość w poważniejszym stopniu pokryła obecnie swoje zapotrzebowanie. Są to jednak wszystko paljatywy, które do pożądanego i potrzebnego poziomu cen doprowadzić nie zdołają. Poziom zaś ten w obecnych warunkach ustalony został w granicach zł 36—38 za żyto, zaś zł 46—48 za pszenicę. W związku z tem ma być rozpatrywaną kwestja, chociażby na pewien krótki okres czasu, **otworzenia** granicy dla eksportu, przynajmniej dla żyta.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 25 X 1928.

Pszenica	4·92
Żyto	5·00
Jęczmień brow.	5·70
Jęczmień przem.	5·50
Owies	4·65

Hamburg 25 X 1928.

Pszenica	5·02
Żyto	4·65
Owies	4·85

Liverpool 25 X 1928.

Pszenica	4·95
Owies	4·80

Nowy York 24 X 1928.

Pszenica	4·85
Żyto	4·50
Jęczmień	4·45

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 25 X 1928.

Pszenica	45·50—46·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	36·25—36·75
Jęczmień brow.	37·00—37·50
Jęczmień przem.	35·00—35 50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	36·25—36·50

Lwów 25 X 1928.

Pszenica dworska	46·00—47·00
Pszenica zbior.	43·25—44·25
Żyto	34·25—35·25
Jęczmień brow.	35·50—36·50
Jęczmień przem.	31·00—32·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	31·00—32·00

Poznań 25 X 1928.

Pszenica	42·00—43·00
Żyto	35·00—35·50
Jęczmień brow.	35·50—37·50
Jęczmień przem.	34·00—35·00
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	32·50—33·75

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 29 X 1928 r.

Giełda bardzo ożywiona. Ogólny obrót około 800 ton. Przeważnie kupowano żyto i owies, tudzież mniejsze obroty w ziemniakach. Ceny żyta, owsa i mąki pszennej nieco silniejsze, przy dostatecznej podaży.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie bardzo ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 46·50—47·50, pszenica kraj. zbiorowa 44·00—45·00, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 34·75—35·75 jęczmień małop. brow. 670 gr. 35·50—36·50, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 30·50—31·50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 31·50—32·50, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 5·75—6·25, fasola biała 85·00—110·00, fasola kolor. 55·00—60·00, krasa 75·00—85·00, groch ½Wiktorja 57·50—67·50, groch polny 45·00—47·00, bobik 34 00—35·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 34·25—38·25, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20·00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 35·75—36·75, len 72·00 74·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 70 00—72·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 81·00—82·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 71·00—72 00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 51 00—51·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 24·25—24 75, otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75, kasza hreczana 50% połówek 70·75—72·75, kasza jaglana 75·75—77·75, kasza jęczmienna 49·25—51·75, pęcak 49·00—51·00, proso krajowe 40·00—41·00, makuchy lniane 00 00—00·00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 125—135, mak siwy 95—105, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 19 X 1928. Pszenica: dworska 47·00—48 00, targowa 46 00—47 00; żyto: dworskie 37·00—38·00, targowe 36·00—37·00; jęczmień: na krupy 36 00—37 00, targowy 35·00—36·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 38·00—39 00, targowy 36·00—37 00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 - 00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00. mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 77·00—79·00; łubin: żółty 00·00—00·00. niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 120·00—130·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 27·00—28 00, średnie 23·00—25·00, kwaśne 18·00—20·00; potraw 20·00—24·00; koniczyna 34·00—36·00; słoma: żytnia długa 12·00—13·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 45% gł. 77·00—78·00, 45% grys. 78·00—79·00, 50% pszenna krak. 75·00—76·00, 60% pszenna 67·00—68·00, mąka chlebowa 56·00—57·00, z Kongr grys. 000·00—000 00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 51·00—52 00, razowa 42·00—43·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 27·00—27·50, pszenne 26·50—27·00, ofagi 25·00—26·00; pęcak zwycz. 43·00—44·00; siekanka 43·00 do 44·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 00·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 26 X 1928. — Pszenica 47·00—00·00, żyto 35·00—00·00, jęczmień 33·00—00·00, owies 33·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 6·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 25 X 1928 r. — Pszenica 47·15, żyto 36·70, jęczmień 32·40, owies 32·15, kukurydza 48·00, ziemniaki 6·00—7·50, hreczka 36·60—00·00 proso 38·00—00·00, groch polny 51·00—00·00, groch „Wiktorja“ 73·60—00·00, bobik 40·30—42·50, fasola kolorowa 65·00—00·00, fasola biała 90·00—00·00, siemie konopne 65·00—00·00, siemie lniane 73·60—00·00, wyka 45·00—00·00, łubin 45·00—00·00, marchew 0·18—0·25, buraki ćwikłowe 00·14—00·18 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·17—00·26, czosnek 00·30—00·35, siano łąkowe 16·00, polne 00·00, lasowe 13·00, koniczyna 22·00, mieszanka 18·00, słoma okłotowa do sienników 8·50, na sieczkę 7·20, kukurydza zagr. 52·20—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 13 X — 21 X 1928.

Wynosił spęd: wołów 38 sztuk, buhaji 48 sztuk, krów 611 sztuk, jałownika 9 sztuk, razem 706 sztuk; cieląt 498 szt., baranów 0 szt.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 165—180. 000—000 gr, buh. 150—000, 130—138, 000—000 gr, krowy 155—160, 145—150, 103—000 gr, jałownik 150—160, 000—145, 000—000 gr, cielęta 165—206 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 22·00—26 00 zł, siano II. 18·00—20·00 zł, siano III. 15·00—17·00 słoma 11·00—14 00 zł, koniczyna 26·00—30·00 zł, tymotka 00·00 do 00 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 20 X — 26 X Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 095 do 158 gr, woły 113—162 gr, krowy 080—145 gr, jałownik 096—159 gr, cielęta 152—224 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 222—255 gr, bitej wagi: 228—315 gr.

Na targ spędzono: buhaji 177, wołów 202, krów 119 jałówek 175, cielat 537, owiec 2, kóz i baranów 00, nierogacizny 1337, razem 2549 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2 90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 16 X 1928: Konie lekkie pojazdowe 200—350 zł. robocze 120—250 zł, rzeźne 50—120 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 26 X 1928. Płacono za bydło zł. 0·94—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·77.

Na targ przypędzono 62 sztuk koni, 194 sztuk bydła, 463 świń dużych i 541 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 26 X 1928. Płacono: bydło od 080—125 gr, cielęta od 160—200 gr, świnie od 140—225 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 26 X 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·20, cielęta od 1·50—1·80, świnie rzeźne od 1·40 do 2·20, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 25 X 1928. Ogólny spęd wynosił 954 sztuk, w tem 273 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 118 sztuk koni, 300 sztuk świń, 363 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·87 zł, świnie 1·70—0·00 zł. Spęd znaczny. Akcja żywa.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 18 i 19 X 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 4·50—0·00, karpie żywe 4·00—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 3·50—0·00 leszcze i karasie 3·50, drób 2·00—2·50. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 30 X 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·70—6·90, w detalu 7·00—7·20, kuchenne 6·60—0·00. Mleko 45 gr. Jaja 22 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.